

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, WTOREK, 27 SIERPNI 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 235

KONFLIKT WŁOSKO-ANGIELSKI

Anglicy wysyłają okręty i żołnierzy na Malte.- Marsz. Balbo pertraktuje z Francją o pomoc.— Posiedzenie gabinetu włoskiego w atmosferze działań wojennych

Paryż, 26 sierpnia.

Paryż znajduje się w stanie niepokojącej obawy powikłań wojennych.

Sytuacja wygląda tak, jakgdyby w najbliższych 24 godzin miały zapadnąć epokowe decyzje. Dzienniki paryskie przepelnione są informacjami o przygotowaniach wojennych wielkich mocarstw. Starcie zbrojne Anglii z Włochami uważane jest jeszcze dziś za niepodobne, ale niewiadomo, co nastąpi jutro...

W tej atmosferze jak bomba podziękowania dla przybycia do PARYŻA MARSZAŁKA WŁOSKIEGO BALBO

Przebieg po Mussolinim figurze reżymu faszystowskiego.

— Czego chce w Paryżu Balbo? — pytanie, które narzuca się wszystkim.

Oficjalny komunikat Havasa odpowiada na to:

— Marszałek Balbo przybył do Paryża dla zapoznania się z funkcjonowaniem nowej linii lotniczej Paryż — Rzym. Marszałek Balbo sam potwierdził, iż pobyt jego w Paryżu ma charakter ściśle prywatny. Marszałek Balbo wczoraj dnia 27 opuścił Paryż, udając się powrotem do Rzymu.

Oficjalny komunikat jest śmieszny. Odpowiedź na poprzednio postawione pytanie musi brzmieć inaczej:

— Marszałek Balbo przybył do Paryża do celu skłonienia sojusznika La France do wystąpienia w Lidze Narodów na obronę też włoskich... Ewentualnie, w razie wojny — do wystąpienia zbrojnego, szczególnie w powietrzu!... Marszałek Balbo przyjechał się zapytać w tej chwili, czy Francja w tej wojnie pójdzie z Włochami, czy nie pójdzie, szczególnie na wypadek, gdyby wojny wtrąciły się Niemcy przez Austrię, a przeciw Włochom!... Wobec tego nie jest już dziś subjektem w dyskusji. Za jej plecami stanęła Anglia, która jest objektem...

Szanse wojny.

Anglia stara się przedewszystkiem wyrazić opinię swych dominów w sprawie ew. wojny z Włochami. Dotychczas znana jest opinia Australji.

Wicepremier australijski Hughes przyznał oświadczenie, w którym podał, że ewentualne podjęcie przez WBrytanię interwencji w sprawie włosko - abisyńskim byłoby najpewniejszym sposobem wywołania nowej wojny światowej. Wskazując z własnej inicjatywy zastrzeżenia wobec Włoch sankcje te-

go rodzaju, jak blokada gospodarcza lub zamknięcie kanału Sueskiego, Anglia mogłaby podważyć podstawy istnienia całego Imperjum Brytyjskiego, gdyż jeśli obliczy się obecnie siły morskie i lotnicze WBrytanji, to trudno mieć pewność, że wyjdzie ona zwycięsko z konfliktu. Jeśli zaś nawet zdołała zwyciężyć, to wojna osłabiłaby ją do tego stopnia, że mogłaby się stać łupem narodów bardziej przedsięwziętych, niż Włochy, zważywszy, że jej prestige i siła byłoby poważnie osłabione, być może, nazawsze.

Tymczasem Anglia zupełnie poważnie czyni ostatnie przygotowania wojenne:

GIBRALTAR, 26 sierpnia. (PAT).

Lotniskowiec brytyjski „Glorious“ otrzymał rozkaz natychmiastowego odpłynięcia na Malte. Taki sam rozkaz otrzymały kontrtorpedowce „Scarsher“ i „Woolwick“.

Paryż, 26 sierpnia. (PAT).

Londyński korespondent Havasa donosi, iż ze strony brytyjskich kół oficjalnych ministerstwa wojny potwierdzono informację, że jeszcze w tym tygodniu około tysiąca żołnierzy angielskich zostanie wysłanych na wzmocnienie garnizonów Malty i Adenu. Poza

wysyłką oddziałów wojskowych przewidziane jest również wzmocnienie fortyfikacji obu miejscowości.

Mussolini radzi.

BOLZANO, 26 sierpnia. (PAT).

Mussolini, który przybył tu dziś popołudniu, zwołał na jutro wieczorem specjalne posiedzenie gabinetu.

Zwraca powszechną uwagę, że posiedzenie rządu odbędzie się w warunkach specjalnych: na wielkich manewrach wojskowych w okolicach Bolzano. — Atmosfera wojskowa może zaważyć na przebiegu narad...

Korespondent „Matin“ podaje, iż na posiedzeniu tem zapadła poważna decyzja co do dalszego toku akcji w Abisynji. Nie ulega jednak kwestji, że największą rolę w tych obradach grać będzie problem europejski t.j. możliwość wojny z Anglią i związane z tem ew. komplikacje...

Przygotowania włoskie.

Rzym, 26 sierpnia. (PAT).

Parowiec „Principessa Giovanna“ wyruszył do Massana, zabierając na swym pokładzie 50 oficerów, tysiąc „czarnych koszul“ i materiał wojenny. Agencja Havasa twierdzi, iż zwrócono specjalną uwagę na połączenia lotnicze

z Afryką. Erytrea, która w styczniu rozporządzała 13 lotniskami, obecnie posiada ich 35. Począwszy od lipca funkcjonuje stale linja lotnicza Asmara-Hartum, posiadająca połączenie z Brindisi. Lot z Rzymu do Asmary odbywa się w ciągu trzech dni.

Przewodniczący izby deputowanych Constanzo Ciano zgłosił się na ochotnika do Afryki Wschodniej. Constanzo Ciano jest ojcem ministra prasy i propagandy, który w sobotę odpłynął wraz z synami Mussoliniego do Afryki wschodniej. Na ochotnika zgłosili się ponadto: członek rodziny królewskiej książę di Bergamo, dowódca brygady piechoty oraz zasłużeni faszyci Luigi Rizzo i Gennaro Pagano.

Przygotowania abisyńskie.

Rzym, 26 sierpnia. (PAT).

„Giornale d'Italia“ donosi z Addis Abeby, iż cesarz Heile Selassie wydał do ludności odezwę, pouczającą, jak należy zachować się na wypadek ataku lotniczego. O zbliżaniu się powietrznej floty nieprzyjacielskiej donosić będą z Addis Abeby trzy strzały armatnie oraz głosy syren. Ludność ma porzucić mieszkania i chronić się do lasów. 6 strażników armatnich oznajmił, iż niebezpieczeństwo minęło. Dwa dni po wydaniu tej odezwę nad miastem krążył samolot abisyński, a policja miejska tłumaczyła ludności, na czem polega sztuka latania i w czem tkwi niebezpieczeństwo ataku z powietrza.

Japonia popiera wojnę... europejską

Dusery z okazji przybycia dziennikarzy japońskich do Rzymu

Wczoraj otrzymaliśmy na mocy porozumienia PAT — Stefani następujące depesze oficjalne z Rzymu:

Rzym, 26 sierpnia.

(PAT) Nie było dotychczas stale w Rzymie dziennikarzy japońskich. Dzięki zabiegom ambasadora Sigimury przybył dziś do Rzymu paryski korespondent wychodzącego w Osako i Tokio dziennika japońskiego „Asahi“ p. Sigetoku, który w pierwszych dniach września wyjeżdża do Genewy. Stałym korespondentem pisma „Asahi“ będzie p. Meada, który już dziś objął swe funkcje.

Zdaniem kół, zbliżonych do tutejszej ambasady japońskiej zainstalowanie stałego korespondenta pisma „Asahi“ w Rzymie ma na celu dokładne informowanie opinii japońskiej o ISTOTNYCH POTRZEBACH I ZAMIERZENIACH WŁOSKICH W STOSUNKU DO ABISYNJI.

Narada u P. Prezydenta Rzplitej

premiera Ślawka i ministrów resortów gospodarczych

Warszawa, 26 sierpnia

(B) Dziś po poł. odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzplitej pod Jego przewodnictwem kilkunastogodzinna narada, w której wziął udział premier Ślawek i wszyscy ministrowie resortów gospodarczych.

Koła te wyrażają ponadto opinię, iż Japonia, która zajęta jest wielu zagadnieniami na Dalekim Wschodzie nie zamierza równocześnie podejmować akcji politycznej w Afryce przeciwko Włochom. Japonia bacznie śledzi jednak rozwój wypadków na terenie Afryki Wschodniej, troszcząc się zwłaszcza o poszanowanie japońskich interesów handlowych.

Rzym, 26 sierpnia.

(PAT) W stosunkach prasowych włosko - japońskich nastąpiło pewne odprężenie. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe donoszą z Tokio, iż prasa japońska zajmuje od pewnego czasu obiektywne stanowisko wobec zatargu włosko - abisyńskiego, a niebawem przybędą do Rzymu dziennikarze japońscy. Opinia japońska wykazuje coraz większe zrozumienie dla interesów włoskich, a serdeczne przyjecie.

z jakim spotkała się ze strony władz włoskich misja japońska z gen. Ito' na czele wywołała w Japonji jaknajlepsze wrażenie.

★

Obie depesze są nader charakterystyczne. Jak wiadomo, doradcy japońscy w Adis-Abebie odgrywają wielką rolę i oni to doradzają Negusowi oporne stanowisko wobec Włoch. Teraz jednak, skoro zatarg przybrał o wiele większe rozmiary i grozi wojną włosko-angielską, cała sprawa staje się Japonji ogromnie na ręce:

1) rozpetanie wojny rasowej jest marzeniem Japonji, gdyż zwróciłoby przeciw wszystkim białym — murzynów, hindusów i żółtych...

2) wybuch wojny włosko - angielskiej musiałby spowodować wybuch ogólnej wojny europejskiej, możliwe że z udziałem Rosji, a to rozwiązałoby kompletnie ręce Japonji w Chinach, a może i dalej jeszcze...

3) wojna w Europie w której brałaby udział W. Brytanja pozwoliłaby Japonji na olbrzymi handel dostawowy i całkowite uruchomienie przemysłu.

W każdym razie — wojna leży w interesie Japonji. Im powszechniejsza — tem lepiej. Nic dziwnego, że Japonja nagłe zapalała miłością do Włoch! I będzie je teraz wszelkimi siłami namawiać do wojny...

Ostra nota Ameryki do Sowietów

Stany Zjednoczone protestują przeciw uchwałom Kominternu, grożąc zmianą kursu, jeżeli Sowiety będą nadal mieszały się do spraw amerykańskich. Zadovolenie z noty w amerykańskich kołach parlamentarnych

Szereg państw europejskich składa analogiczne noty

Moskwa, 26 sierpnia. (Pat.) Ambasador amerykański Bullitt złożył wczoraj z polecenia swego rządu kierownikowi komisariatu spraw zagranicznych Krestinowskiemu notę, w której, zwracając uwagę rządu sowieckiego na działalność siódmego kongresu Kominternu, protestuje przeciwko pogwałceniu zobowiązań, zaciągniętych przez komisarza Litwinowa w liście do prezydenta Roosevelta z dnia 16 listopada 1933 roku, co do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych.

Nota cytuje dosłownie tekst powyższego listu, którego punkt 4-ty głosi, iż rząd sowiecki zobowiązuje się nie zezwalać na tworzenie się, lub przebywanie na terytorjum Z. S. R. R. jakiegokolwiek organizacji, lub grupy, dążącej do obalenia, przygotowania obalenia, lub też spowodowania siłą zmiany porządku politycznego, albo społecznego w całości, lub części Stanów Zjednoczonych, względnie na ich terytorjach lub posiadłościach. To samo zobowiązanie obejmuje zapobieganie tego rodzaju działalności na terytorjum Z. S. R. R.

Nota kładąc specjalny nacisk na punkt 4-ty zwraca uwagę, iż działalność kongresu Kominternu nie mogła być nieznaną rządowi sowieckiemu wobec czego uważa za zbyt specyjalne udokumentowanie dążności kongresu lub amerykańskiej partii komunistycznej w stosunku do spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych.

Nota podkreśla, że niema potrzeby wyliczać delegatów amerykańskich, czynnych na kongresie, których przybycie do Z. S. R. R. musiało być wiadome rządowi sowieckiemu.

Rząd amerykański uważa ściśle przestrzeganie zobowiązań i niemieszanie się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymywania normalnych i przyjaz-

nych stosunków St. Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim, Rząd amerykański uważa, iż postąpiłby nieszczerze, nie stwierdzając otwarcie, iż przewiduje najpoważniejsze konsekwencje, mogące wytknąć, o ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować odpowiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystym zobowiązaniem, udzielonem rządowi

Paryż, 26 sierpnia. (PAT.)

Z Waszyngtonu donoszą: W tutejszych kołach prasowych podkreślają, iż nota St. Zjednoczonych do ZSRR, jest czymś więcej, niż zwykłym protestem i została zredagowana przy całkowitej aprobacie prezydenta Roosevelta. „New

York Herald” wskazuje na ton noty, która właściwie ma charakter ultimatum. W kołach politycznych Waszyngtonu, krok rządu St. Zjednoczonych jest oceniany jako **energiczne ostrzeżenie** pod adresem Sowietów, mające na celu uświadomienie rządu sowieckiego, iż uznanie go przez St. Zjednoczone może być jeszcze cofnięte, jeśli Moskwa nie poloży kresu działalności 3-ej Międzynarodówki na terenie Stanów Zjednoczonych.

Wszyscy członkowie kongresu, którzy swego czasu gorąco zwalcali koncepcję uznania ZSRR, wyrażają obecnie żywe zadowolenie spowodowane wystosowaniem noty, aprobując całkowicie jej treść. Nota również została przychylnie

przyjęta przez parlamentarzystów, którzy swego czasu gorąco występowali za uznaniem ZSRR.

Warszawa, 26 sierpnia. (B) Wiadomości o złożeniu przez ambasadora Stanów Zjednoczonych Bullitta rządowi sowieckiemu ostrej noty protestacyjnej przeciwko obradom uchwałom ostatniego kongresu między narodówki komunistycznej — wywołały w warszawskich kołach politycznych duże wrażenie. Zwracają uwagę na fakt, że Stany Zjednoczone, a pozatem Anglia, Francja, Włochy, Rumunia, Bułgaria, Łotwa oraz kilka państw mniejszych zawieranych ostatnio z Rosją traktatami bądź o nieagresji bądź o nawiazaniu stosunków dyplomatycznych zawarowały sobie niemieszanie się z rządem sowieckim go lub wspomaganym przez organy do spraw wewnętrznych tych państw. Klauzula ta obowiązuje oczywiście również w stosunku do Międzynarodówki Komunistycznej w skład której wchodzi Stalin, jako członek komitetu wykonawczego.

W godzinach popołudniowych nadeszła do Warszawy wiadomość, że analogiczną do noty amerykańskiej złożyli w Moskwie również rządy japoński, angielski, włoski i łotewski. W notach tych podobnie jak w nocie amerykańskiej zainteresowane rządy grożą poważnymi konsekwencjami w razie niezadozwolenia przez rząd sowiecki działalności partii komunistycznej w krajach zaprzyjaźnionych względnie utrzymujących normalne stosunki dyplomatyczne z Rosją. Konsekwencje te będą oczywiście pogorszeniem, a nawet zerwaniem w niektórych wypadkach stosunków dyplomatycznych z nią.

Propaganda komunistyczna w Ameryce

Ulotki komunistyczne zrzucone z aeroplanu nad obozem wojskowym

Nowy York, 26 sierpnia.

(PAT) W czasie manewrów 3-go korpusu, prowadzonych w Pensylwanii, wydarzył się wypadek, który świadczy iż komuniści rozpoczęli wyteżoną propagandę na terenie Stanów Zjednoczo-

nych. Mianowicie nad obozem 3 korpusu krażył samolot o barwach amerykańskich, nieposiadający jednak żadnych innych znaków rozpoznawczych, który zrzucił masę ulotek o treści podburzającej.

Komuniści w armii czeskosłowackiej

prowadzą działalność propagandową

Bratysława, 26 sierpnia.

(PAT) „Slovak” omawiając działalność Kominternu zwraca uwagę na propagandę komunistyczną w armii czeskosłowackiej. Komuniści w Czechosłowacji pracują niestrudzenie nad uskutecznieniem planów moskiewskich, domagając się m. in. przywrócenia praw politycznych armii. Propaganda ta osiąga zamierzony skutek o czym świadczy cały szereg charakterystycznych wyda-

zeń, jakie można zauważyć w armii czeskosłowackiej. Np. komuniści z 41 pułku piechoty w Zillnie ogłosili protest przeciwko działalności Andrzeja Hlinki i jego stronnictwa. Komuniści 2 pułku artylerji w Piszczanach ogłosili uchwałę przeciwko czynnikom faszystowskim. Fakty te dowodzą, że komuniści w armii czeskosłowackiej podejmują antypaństwową działalność w jej szeregach.

Z zagranicą i krajem

Narodzeni królowie Ameryki Południowej

Sywełki mężów stanu. — Człowiek, który ma wszystkie kopainie złota i srebra w Boliwii

(Korespondencja własna „Republiki”)

Buenos Ayres, w sierpniu.

Dopiero w ubiegłym tygodniu depeze doniosły o rewolucji w Equatorze: szef armji wziął za kark szefa państwa, wyrzucił z pałacu i wprowadził się sam do jego mieszkania i na jego urząd. Teraz będzie parę lat czekał, aż ktoś inny to samo z nim zrobi.

Taki tam jest porządek rzeczy. Republiki południowo-amerykańskie w obecnych czasach przedstawiają rozpaczliwy obraz państwowo-polityczny. Każde z tych państw samo przekształca się wewnątrz, lecz dotychczas niema jeszcze żadnych dokładnych form tych nowych idei.

W czasach kiedy te republiki się tworzyły, ułożono dla nich schemat konstytucyjny wedle recepty francusko-angielsko-amerykańskiej.

W Brazylii, Urugwaju, Paragwaju, Equadorze i Kolumbji utrzymała się dotychczas parlamentarna forma rządu, na którą jednak silny wpływ mają prądy dyktatorskie — przedewszystkiem w Brazylii i Paragwaju. W Wenezueli panuje ustrój dyktatorski, który jednak nie ma nic wspólnego z europejskim faszystwem, a raczej ma tendencję monarchistyczną. Dyktatorów: Leguie — w Peru, Ibaneza — w Chile, Uriburí — w Argentynie, Salamanke — w Boliwii pokolei obalano. W Peru, Argentynie i Boliwii od tego czasu panują znów formalno-konstytucyjne rządy, które jednak w dwóch ostatnich państwach mają tendencję jakgdyby faszystowsko-korpora-

tywną. W Chile panuje dyktatura militarna prezydenta Alessandro, pod hasłem „obrona demokracji przed faszystwem”. Popierają ją antyfaszystowskie koła socjalistyczne. Europejczycy z trudem orientują się w tym bałaganie organizacyjnym i ideowym...

Ale bałagan nie ogranicza się tylko do polityki. Chaos panuje również w dziedzinie gospodarczej. Ameryka Południowa jest ulubionym celem emigrantów japońskich i japońskiego eksportu dumpingowego. W małej Panamie mieszka nie mniej niż 3000 Japończyków, w Peru zaś prawie 50.000. Początkowo rządy południowo-amerykańskie popierały żółta emigrację, gdyż obiecywano sobie uzyskać w niej wyrównujący czynnik przeciw panującym wpływom Stanów Zjednoczonych. Od czasu jednak, kiedy Waszyngton oficjalnie uznał dla Ameryki Południowej doktrynę Monroe, rząd stara się hamować emigrację japońską. W Argentynie, Brazylii i Boliwii emigracja japońska prawnie została ograniczona, a w kilku państwach istnieje zakaz wprowadzania japońskich towarów i wysokie cło ochronne przeciw japońskiemu dumpingowi. Początek temu wszystkiemu dała mała ka, lecz całkiem pod wpływem Stanów Zjednoczonych pozostająca Panama.

Zresztą, polityka gospodarcza poszczególnych republik stoi pod znakiem walki konkurencyjnej koncernów kopalnianych, tłuszczowych i zbrojeniowych. Angielskie, amerykańskie, francuskie i

inne wpływy tworzą tutaj dość niewyraźny obraz ogólny.

A ludzie? Kto rządzi Ameryką Południową?

Dyktator Wenezueli, Juan V. Gomez rządzi już od czerwca roku 1922. Stałość jego reżymu dziwi wszystkich polityków Europy. Niema w tem jednak nic dziwnego, gdyż Gomez rzeczywiście jest niezwykle popularny. Nigdy nie odważył on się naruszyć Konstytucji: senat i izba nadal istnieją, a w niezwykle zręczny i demokratyczny sposób miejsce w nich zajęli stronnicy Gomeza. Gomez wprowadził wiele ważnych gospodarczych i socjalnych reform, które przede wszystkim miały na celu poprawę bytu proletariatu i małego mieszczaństwa, podczas gdy koncerny przemysłowe północno-amerykańskie, które w życiu gospodarczym Wenezueli grają dominującą rolę, obciążone są ogromnymi podatkami. Klucz do tej polityki, której nie można porównać z polityką innych państw Południowej Ameryki, leży w charakterze Wenezueli jako kraju... nafty. W roku 1926 francuski król naftowy C. S. Gulbenkian nabył tam trzy miliony hektarów pól naftowych i w ten sposób zlikwidował monopol naftowy Stanów Zjednoczonych. Dyktator Gomez jest nie tylko przedstawicielem myśli anti-trustowej, wyznawanej przez całą Amerykę Południową, lecz jest także przedstawicielem geniusza łacińskiego, który ostrza swe kieruje przeciwko przewadze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Podobne jest położenie Boliwii, której polityką całkiem prawie kieruje „król srebra” Simon Patino. Patino karierę swą rozpoczął 35 lat temu, jako mały płótkacz złota. Dziś jest jedynym właścicielem wszystkich kopalni srebra, cyny i miedzi w Boliwii, które zalicza się

do najbogatszych na całym świecie. Majątek jego oblicza się na 300 milionów bolivianos, to jest trzy miliardy franków. Żyje on w purytańskiej skromności, uważany jest za człowieka o radykalnych przekonaniach; jest bardzo religijny i tak popularny, że oddawna mógłby już być prezydentem lub dyktatorem Boliwii, gdyby mu na tem... zależało. Woli jednak działać za kulisami Patino obalił dyktatora Salamanke, który działał stale w interesie Stanów Zjednoczonych, Patino także swego czasu dopomagał do zwolnienia ze służby niemieckich instruktorów wojskowych: Rohm i Kundta, a później faworyzował w guayem, by wreszcie zakończyć konflikt o Gran-Chaco, który leżał jedynie w interesie północno-amerykańskich koncernów naftowych, nie zaś w interesie Boliwii.

Brazylija, która dotychczas ma ustroj konstytucyjny, z uwagą spogląda na młodego adwokata Plinio Salgado. Salgado jest wodzem politycznym „Integralistów” napoleo faszystowskiego rodzaju, którego cele mniej więcej odpowiadają celom francuskiego „Croix de Feu”. Są one autorytatywne i korporatywne odrzucają jednak wszelkie, dla Brazylii zresztą zupełnie niemożliwe, idee rasizmu. Ruch ten w niezwykle sposób się rozwija i nie jest wykluczone, że już w przyszłych wyborach Salgado uzyska silny wpływ na rząd.

Podstawową tendencją wszystkich tych polityków jest walka z wpływami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a obecnie także Japonii. Zarówno Gomez jak Patino i Salgado są przedstawicielami nowej, budżetowej siły państwa, o specyficznym politycznym amerykańskich formach.

W WOJNA?

Od dwóch dni dzienniki przynoszą depesze, z których wynika, że wybuch wojny może być nie tylko sprawą tygodni, ale nawet godzin. W końcu lipca 1914 było o wiele mniej alarmujących wiadomości, a jednak pewnego poranka przekroczono granicę, rozległy się pierwsze strzały i — od wybuchu pożar, który zniszczył miliony ludzkich istnień, niezmiernie bogactwa i olbrzymią część całej europejskiej kultury.

Czy wojna wybuchnie? — Któż to może wiedzieć!... Można co najwyżej szansa, można snuć pewne ogólne hipotezy polityczne. Oczywiście, chodzi nam tylko i jedynie o wojnę w Europie. Gdyby mogło być zlokalizować walki w Abisynii — prawdopodobnie niktby się tem nie przejmował. Wojen przecież jest mało na świecie; gdyby tak dobrze policzyć, można znaleźć kilka oficjalnych i nieoficjalnych, w rodzaju zbrojnego stopniowego podbijania Chin przez Japonię.

Czy wybuch wojny w Abisynii może wywołać wojnę w Europie? Według ogólnego przekonania, tak być miało. Rozumowano w sposób następujący: jeżeli Włochy zaangażują się w Abisynię, Niemcy starają się wyzyskać moment, wywołają „pucz” w Austrii i ogłoszą, że „Anschluss”, to w każdym razie nieodwołalne państwo nacjonal - socjalistyczne austriackie. Państwo, oczywiście operetkowe, będące pod zupełną władzą Berlina. Tego stanu rzeczy nie przyniosłyby Włochy, jak to wynika z polskiego rocznego stanowiska po mordzie Dollfussa. Oto i wojna gotowa!

To wszystko zdawało się być bardzo proste, a miało jedynie tę wadę, że nie przynajmniej, rzeczywistość nie idzie w zupełnie innym kierunku. Albowiem to, co obserwujemy dzisiaj — to wyraźny konflikt włosko - angielski. Mussolini powiada, że jest ogródek i wyraźnie, że jego polityka jest zdobycie Abisynji, i to bez żadnych ograniczeń. Ale Anglia również wyraźnie zadeklarowała, że nie pozwoli sobie na taki krok, a więc również i Włochom, nie wolno ręki na jezioro Tana skąd wywodzi się Nil, albowiem ten kto będzie miał w rękę jezioro Tana może decydować jedynie i wyłącznie o losach Sudeanu i Egiptu. Zmiana biegu rzeki przy pomocy najnowszej techniki, jest względnie łatwa. Anglia nie wyda Egiptu i Sudeanu ani Włochom, ani nikomu.

Polityka angielska nie jest skora do zmiany. W charakterze narodowym Angliki leży bardzo daleka powściągliwość, powiedzielibyśmy nawet nudność. W omawianiu problemów, zwlekaniu, w unikaniu kompromisowych form i powolnych dróg wyjścia. Jednakże w sprawach zasadniczych potrafią oni tak działać błyskawicznie i mówić bardzo wyraźnie i z dużą dozą energii. I teraz padły słowa o zamknięciu kanału Suezkiego dla okrętów włoskich i o podjęciu akcji w Lidze Narodów (która w danym wypadku jest narządem polityki angielskiej). Mussolini odpowiedział na to niemniej wyzywająco: poproszę zagrozić Anglii wojną. Depesze o ewakuacji Dodekanazu, o ewentualnym zaatakowaniu przez Włochy Malty i t. d. i t. d.

Wszystkie te sprawy — najstrzeższy konflikt pomiędzy

Londynem a Rzymem, temi dwiema stolicami, które w ciągu wielu, wielu lat umiały prowadzić wspólną grę polityczną w sprawach europejskich, a niejednokrotnie i kolonialnych.

W sytuacji fatalnej z punktu widzenia politycznego znajduje się Francja. Jest ona z jednej strony związana starą i wypróbowaną przyjaźnią z Anglią, z drugiej strony świeża i gorąca jeszcze miłością z Włochami. O wyborze uczuć niema mowy. Francja nie zaryzykuje tego wyboru, nie może zaryzykować. Albowiem byłoby to z jej punktu widzenia nonsensem, zarówno jak z każdego innego punktu widzenia nonsensem jest... wojna włosko - angielska. Pod względem technicznym, politycznym i gospodarczym byłaby to wojna niepotrzebna, byłaby dowodem zupełnej aberacji umysłowej współczesnego świata.

Jakie byłyby wyniki tej wojny — trudno w obecnej chwili przesądzić. Wielka Brytania jest wprawdzie bodaj największą potęgą morską i posiada w swoich rękach tak cenne atuty, jak Suez i Gibraltar... Włochy posiadają wprawdzie bardzo długą granicę mor-

ską i flota angielska mogłaby zablokować im porty — ale, pocóż u licha wdać się aż w takie rozumowania! Nikt przedewszystkiem nie zna tajemnic obu sztabów. Kto wie, jaką broń w zanadrzu ukrywają dwaj dyplomatyczni przeciwnicy!

I pocóżby te dwa narody, które nigdy nie czuły i nie czują do siebie żadnej nienawiści, które nie mają żadnych interesów sprzecznych, pocóż miałyby walczyć, ze sobą na śmierć i życie? Czy Anglia nie rozumie doskonale konieczności kolonialnych włoskich? Czy Włochy nie wiedzą, że Egipt jest dla Anglii nie tylko krajem, gdzie posiada ona wpływ polityczny, ale także kluczem do posiadłości południowo - afrykańskich, środkowo - afrykańskich i do Indji wschodnich. W tych warunkach gdyby wojna między temi dwoma mocarstwami mogła kiedykolwiekbać się zdarzyć, to nie mogłaby ona być w żadnym razie produktem zdrowego rozsądku, ani też prawdziwego interesu.

Ale — kto wie? Czy zdrowy rozsądek w 1914 roku zwyciężył? Czy zdrowy rozsądek od tej daty aż do dnia dzisiejszego odniósł chociaż jedno zwy-

Sejm gdański nie chce się rozwiązać

Wniosek opozycji upadł 42 głosami przeciw 28. — Expose prezydenta senatu Greisera — Postowie hitlerowscy pobili posła socjalistycznego

Gdańsk, 26 sierpnia.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejm gdański wybrano na przewodniczącego sejmiku posła narodowo - socjalistycznego Beyla.

Dyskusja nad wnioskiem opozycji o rozwiązaniu sejmiku była bardzo krótka. Czas na przemówienie został tak ograniczony, że dla trzech frakcji m. in. dla polaków przypadło tylko po 1 minutce, wobec czego polacy zrezygnowali z głosu. Wniosek o rozwiązaniu sejmiku został odrzucony 42 głosami przeciwko 28.

Sejm odrzucił następnie wniosek zatwierdzenia umowy polsko - gdańskiej o ubezpieczeniach społecznych. Narodowi socjaliści tłumaczyli odrzucenie wniosku krytyczną sytuacją Gdańska.

Następnie prezydent Senatu Greiser złożył deklarację programową.

Prezydent Greiser podkreślił na wstępie, że narodowi socjaliści nie oddadzą nigdy władzy w ręce innej partji. Omawiając wpływ polskich zarządzeń celnych na życie gospodarcze Wolnego Miasta, prezydent Greiser stwierdził, że Gdańsk odczuł bardzo dotkliwie skutki

tych zarządzeń, to też w rokowaniach z Polską konieczne jest jaknajszycze unormowanie stosunków w tej dziedzinie. Sytuacja walutowa Wolnego Miasta przedstawia się; zdaniem prezydenta Greisera dobrze. Gdańsk nigdy nie odstąpi swych praw posiadania samodzielnej waluty i samodzielnego banku emisyjnego.

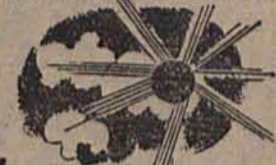
Za jedną z przyczyn trudności gospodarczych Wolnego Miasta prezydent Greiser uważa konkurencję Gdyni. Po omówieniu ostatniej fazy zatargu polsko - gdańskiego w sprawach celnych, prezydent Greiser poruszył sprawę ostatnich rokowań polsko - gdańskich, prowadzonych w Warszawie, których celem jest likwidacja reglamentacji guldenu i trudności, wynikłych dla polskiego handlu tranzytowego i obrotu gospodarczego między Polską i Gdańskiem. Rokowania, które będą jeszcze prowadzone, powinny uwzględniać interesy obu stron. Prezydent Greiser w zakończeniu swego przemówienia uskarżał się na stanowisko pewnej części prasy polskiej wobec senatu gdańskiego.

Podczas dyskusji nad deklaracją prezydenta Senatu, mowcy opozycji pod-

dały krytykę działalność prezydenta Senatu, żądając jego ustąpienia. Przewodniczący sejmiku Brill podczas dyskusji stwierdził, że w szeregach narodowych socjalistów znajduje się żąd. Przewodniczący Sejmu wykluczył posła Brilla z posiedzenia, a obecni na sali posłowie narodowo - socjalistyczni rzucili się na posła i pobili go. Przedstawiciele opozycji wskutek tego incydentu opuścili salę obrad. Dalsze bójki zostały udaremnione wskutek energicznej interwencji przewodniczącego sejmiku.

Posel Polski Budzyński w przemówieniu swem poddał krytyce przemówienie nowego przewodniczącego Sejmu, który w mowie inauguracyjnej nie wspominał o ludności polskiej Gdańska, lecz stwierdził jedynie, że urząd swój sprawować będzie jedynie na rzecz ludności niemieckiej Wolnego Miasta. Pos. Budzyński stwierdził również, że prezydent Greiser nie wspominał o sytuacji gospodarczej ludności gdańskiej. Mówca żąda, aby rokowania, prowadzone z Polską, zostały przyspieszone celem ulżenia ciężkiej sytuacji ludności Wolnego Miasta.

Czesław Olszowski.



Męcracy upat

osłabia i deprymuje. Ovomaltyna na zimno jest najzdrowszym i najsmaczniejszym napojem orzeźwiającym i wzmacniającym, który nie wywołuje pragnienia.



Nowa zbrodnia emisariuszy hitlerowskich w Austrii

W Tyrolu znaleziono trupa b. legionisty austriackiego, który ostatnio był na usługach policji. — Zbrodniarze swą ofiarę pobili i na śmierć zachloroformowali

Wiedeń, 26 sierpnia.

(PAT) W Pflach pod Reutten w Tyrolu znaleziono ciało człowieka zamordowanego pod chloroformem. Stwier-

dono, iż jest to Eugeniusz Leitermosen, narodowy socjalista z Innsbruku. Służył on w legjonie austriackim w Niemczech i przybył do Austrii w czer-

cu rb. Leitermosen był na usługach policji austriackiej i najwidoczniej usiłował go porwać i żywego dostarczyć do Niemiec. Na ciele ofiary są ślady uderzeń kijem. Prawdopodobnie zmarł on od zatrucia chloroformem. Najwidoczniej stwierdziwszy zgon ofiary złościvcy porzucili ciało i zbiegli za granicę. Sądzą, że są to uchodźcy z Austrii i że policja zdoła ustalić ich nazwiska. W okręgu Reutte dokonano arestowań.

Katastrofalna burza we Włoszech

Parowiec transatlantyki zerwał się z kotwicy. — 7 zabitych i 70 rannych

Genua, 26 sierpnia.

(PAT) Gwałtowna burza, jaka nawiedziła okolice Genui, wyrządziła liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki. Parowiec transatlantyki „Conte di Savoia” zerwał się z kotwicy, przy czym wśród załogi było 7 zabitych i 70 rannych, których przewieziono do szpitala. Pomiędzy stacjami Solero i

Alesandria piorun uderzył w lokomotywę, na skutek czego jeden z motorów elektrycznych objęty został płomieniami. Pomiędzy Castellazza Bormida i Predosa wskutek obsunięcia się ziemi wykołęł się pociąg towarowy, przy czym 20 wagonów wpadło jedne na drugie. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

Gen. Rydz-Smigły wyjechał na ćwiczenia wojskowe

Warszawa, 26 sierpnia.

(PAT) Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Smigły wyjechał dnia 26 bm. ponownie ze swym ścisłym sztabem na ćwiczenia wojskowe.



Oficerowie krażownika niemieckiego „Königsberg“ z wizytą u Kierownika Min. Spraw Zagranicznych gen. Kasprzyckiego. Od prawej: gen. von Schindler, gen. Kasprzycki, komandor Schmundt, dowódca krażownika „Königsberg“, kpt. Kinzel, adjutant generała Schindlera i komandor Kodrebski.



Monarchę, gdy wizytuje pułk szkółki, którego jest szefem.

Tajemnica niemieckich więzień

Członków międzynarodowego zjazdu kryminologów w Berlinie, zwiedzających Moabit, nie dopuszczono do więźniów politycznych. — Incydent z przedstawicielami węgierskich prawników. — Zamknięcie 10 dzienników

Czy Thaelmann został zgładzony?

(B) W ostatnim wydaniu wielkiego dziennika inożyńskiego „Daily Herald”, które dziś nadeszło do Warszawy znajdujemy niezmiernie ciekawe informacje z Berlina. Trzeba zaznaczyć, że informacje te zresztą były podane w ostatnich dniach przez całą prasę angielską i francuską. Wedle tej depeszy kilkunastu członków zakończonego przedwcześnie w Berlinie międzynarodowego kongresu kryminologów zostało przez niemieckie ministerstwo sprawiedliwości zaproszone do zwiedzenia więzień niemieckich między innymi słynnego więzienia Moabit pod Berlinem. Podczas zwiedzania więzienia delegacja angielska, amerykańska, francuska, hiszpańska i belgijska ze znakomitym uczyńnym brytyjskim prof. Dicksonem na czele zwróciła się do oprowadzających po więzieniu urzędników z prośbą o umożliwienie zobaczenia i porozmawiania z Ernstem Thaelmanem znanym przywódcą komunistów niemieckich byłym posłem do parlamentu i byłym kontrkandydatem prez. Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Jak wiadomo, Thaelmann znajduje się od miesięcy we więzieniu. O losie tego władze niemieckie nie wypuszczają zagranicę ani do prasy niemieckiej żadnych wiadomości.

Prośba kryminologów wywołała — jak donosi pismo angielskie — niesłychaną konsternację wśród niemieckich urzędników więzienia. Rozpoczęły się długie narady prowadzone szepem na boku. Wreszcie przeprowadzono delegatów do jednego z korytarzy więzienia i tam przez okno pokazano im na dziedzińcu jakiegoś człowieka, który odbywał przechadzkę pod nadzorem urzędników więzienia. Po kilku minutach delegatów poproszono o udanie się na dalsze zwiedzanie więzie-

nia. Po jego zwiedzeniu przewodniczący delegacji brytyjskiej prof. Dickson oświadczył korespondentom angielskim w Berlinie że nie było sposobu

stwierdzenia, czy pokazany delegatom człowiek na podwórzu więzienia był rzeczywiście Thaelmanem. Poza tym w Berlinie nie było sposobu delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i hiszpańskiej oświadczyły korespondentom berlińskim pism zagranicznych, że wszyscy więźniowie polityczni pokazywani im zdaleka i nie pozwalano im zamienić nawet kilku słów. Wszyscy więźniowie wyglądali na chorego i sprawiają wrażenie niesłychanie gnębionych.

Tegoż dnia wieczorem ze strony niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości wrócono się do przewodniczącego delegacji brytyjskiej prof. Dicksona z prośbą, by zechciał przez radio niemieckie wygłosić kilka swych uwag o więzieniu Moabit. Prof. Dickson zgodził się na wypowiedzenie odczytu przez radio pod warunkiem że wszystko będzie mógł zobaczyć się z Thaelmanem chociaż w obecności przedstawicieli władz niemieckich. Kiedy wtórnym odmówiono prof. Dicksonowi, zaproponował on, że odczyt wygłosi jednak na wstępie zaznaczy, że umożliwiono mu zobaczenie się z Thaelmanem. Wobec tej propozycji prof. Dicksona — odczyt nie doszedł do skutku. Władze niemieckie oświadczyły, że nadto członkom delegacji zagranicznych na kongresie kryminologów, ich widzenie z Thaelmanem nie dojdzie do skutku dlatego, że Thaelmann zgodził się na rozmowę z nimi. Po tym poinformowano członków kongresu kryminologów, że już w październiku odbędzie się przed sądem berlińskim proces Thaelmana o zdradę stanu.

Wiadomości tej dodaje agencja angielska Central News wiadomość, że zamknięcie 10 niemieckich dzienników — zostało przez władze niemieckie zamkniętych.

KLUB SPOLECZNY W KRAKOWIE ORGANIZUJE DO JUGOSŁAWJI

WYCIEZKI AUTOKAROWE

przez: Wiedeń—Semmering—Graz—Abbazę—Zagrzeb i Budapeszt w cenie od zł. 335.—, łącznie z paszportem, przejazdem i t. d.

Najbliższe odjazdy 3-go i 12-go września.

Zgłoszenia i informacje:

Klub Społeczny w Krakowie, Rynek gł. 25.

Krak. Biuro Podróży „ESCOPOL“, Kraków, Szczepańska 7, tel. 159-99.

„ICAR“, Warszawa, Marszałkowska 118, tel. 216-94.

„Nowa Reklama“, Lwów, Szajnochy 3, tel. 209-24.

Zwycięstwo jeźdźców polskich na konkursach hipicznych w Rydze

Ryga, 26 sierpnia. (PAT) W poniedziałek odbyły się w Rydze dalsze międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem jeźdźców polskich. Nagrodę ministra spraw wojskowych Łotwy zdobył kpt. Biliński na „Rabusiu“, który zajął pierwsze miej-

scę w obu biegach. Drugim był totysz Inberg na „Perconis“, trzecie miejsce zajął por. Czerniawski na „Dyonie“, czwarte i piąte miejsce zdobył por. Komorowski na „Zbóju“ i „Wizji“. Jeźdźcy polscy zdobyli wreszcie 7-me, 8-me i 9-te miejsce.

Kongres antykomunistyczny w Rumunii

wypowiada się przeciw paktowi z Sowietami

Bukareszt, 26 sierpnia. (PAT) W Kiszyniowie odbył się pierwszy kongres partii narodowo-chrześcijańskiej pod przewodnictwem prof. Cuza przy udziale 30 tys. uczestników z całego kraju. Znamiennym jest, że, gdy dotychczas prof. Cuza opierał swój program polityczny wyłącznie na akcji antysemitkiej, tym razem głównym tematem obrad było niebezpieczeństwo komunistyczne sowieckie oraz ataki pod adresem pewnych kół filozoficznych w Rumunii. W uchwalonej rezolucji kongres domaga się poza urzędowym programem narodowego w polityce wewnętrznej, podjęcia ostrej walki z propagandą komunistyczną, która wzmogła się specjalnie od czasu nawiązania stosunków z Sowietami. Kongres sprzeciwia się również zawarciu paktu wzajemnej pomocy z Sowietami, twierdząc, że pakt tego rodzaju stałby się pomostem do zalewu komunistycznego całej Europy.

Kongres wysłał depesze holdownicze do króla, prosząc o niedopuszczenie do zawarcia paktu z Sowietami oraz podkreślając niebezpieczeństwo, wynikające dla dynastji i kraju z przesunięcia ciężaru polityki zagranicznej na Wschód.

Po zakończeniu obrad kongresu odbyła się defilada oddziałów partyjnych, która trwała przeszło 2 godziny.

Bukareszt, 26 sierpnia.

(PAT) Przedstawiciel „Voelkischer Beobachter“ w Bukareszcie Fryderyk Weber aresztowany został dzisiaj w Kiszyniowie w chwili, gdy udawał się na posiedzenie kongresu partii narodowo-chrześcijańskiej. Webera odstawiło do granicy węgierskiej.

Na manewry do Francji jedzie delegacja polskich oficerów

Warszawa, 26 sierpnia.

(B) Dowiadujemy się, że generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wydelegował na jesienne manewry we Francji, które odbywają się pod Reims, delegację, złożoną z kilkunastu wyższych oficerów polskich z gen. Tadeuszem Malinowskim i zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych pułk. Regulskim na czele. Pobyt oficerów polskich we Francji potrwa kilkanaście dni.

Kusicielka z „Marokka“.

Awanturka z „Szanghaj-express“.

Marlena Dietrich

w swoim najnowszym i najspanialszym filmie reż. JÓZEFA STERNBERGA.

Dziewczyna z „Pieśni nad pieśniami“.

Aktoreczka z „Niebieskiego motyla“.

ukaze się na nroczyste otwarcie sezonu 1935/36 w kinie „EUROPA“

KAPRYS HISZPAŃSKI

Dziki na ulicach miasteczka

Włodzimierz, 26 sierpnia.

(PAT) W lasach majątku Poryck, wiatu włodzimierskiego pojawiły się wielkiej ilości dziki, które niszczały kartofle, narażając na poważne straty materialne okoliczną ludność. Z powodu dzików rozzuchwiliło się do tego stopnia, że 4 dziki w biały dzień pojawiły się w miasteczku Poryck, ślepiąc płoch wśród mieszkańców. Dopiero zażożony personel miejscowej gminy pędził dziki, zabijając dwie sztuki.



Sierpień	Dzisiaj Przen. rel. św. Kaz
27	Jutro Augustyna
Wtorek	
	Wschód słońca 4.38
	Zachód słońca 18.38
	Wschód księżycy 03.18
	Zachód księżycy 18.10
	Długość dnia 14.90
	Ubyło dnia 2.44

Wiadomości z miasta

Ilość wypadków zachorowania na choroby zakaźne w Łodzi znów wzrosła. W ostatnim tygodniu zanotowano:

24 przypadków duru brzusznego, 4 przypadki błonicy, 1 przypadek drętwicy karku, 6 przypadków róży, 6 przypadków krztusca, 10 przypadków gorączki połogowej i 14 przypadków błonicy. Ogółem — 69 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

W nadchodzący poniedziałek w lokalu biura miejskiego zarządu miejskiego (Piotrkowska 15) rozpocznie się rejestracja rocznika 1917. Rejestracja trwać będzie cały miesiąc.

Mężczyźni, podlegający rejestracji winni przynieść w tym celu dokumenty: dowód osobisty, świadectwo o odroczeniu służby wojskowej, świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Z dniem wczorajszym nie wolno już sprzedawać ani też trzymać w sklepach termometrów z podziałkami Celsjusza i Reamura. Dozwolone są do sprzedaży tylko termometry — Celsjusza.

Urząd miar zaznaczył, że właściciele przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą termometrów, winni sprzedawania termometrów z podziałką Reamura, pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

W czwartek 29 bm. odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej. Na posiedzeniu omówiony będzie dokładny program repertuaru teatru miejskiego i teatrów popularnych nadchodzący sezon 1935—36.

Inspektor szkolny w Łodzi p. Oskar Kotula przeniesiony został do Warszawy na stanowisko kierownika szkoły. Na jego miejsce w Łodzi mianowany został Czesław Narkowicz.

Na budowę szkół 10 groszy od każdego podręcznika

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, dyrekcje szkół w Łodzi otrzymały polecenie zwracania baczną uwagę na podręczniki kupowane przez uczniów, w celu stwierdzenia, czy są na nalepkę towarzystwa budowy szkół. Chodzi o to, iż wobec konieczności budowania w szybkim tempie gmachów szkolnych w różnych ośrodkach kraju, towarzystwo budowy szkół wprowadziło w tym celu podatek dla księgarzy, w wysokości 10 groszy od każdej sprzedanej książki. Podatek jest pobierany w następujący sposób, że księgarze muszą na każdej książce nakleić znaczek towarzystwa, za który odpłacają później po 10 gr. w czasie w ub. roku stwierdzono, iż konieczność podręczników znaczków tych nie miała, a co zatem idzie, towarzystwo zwołane zostało poważnych wpływów, przeznaczonych na budowę szkół publicznych.

W roku bieżącym kontrolę przeprowadza dyrekcje szkół przez wszystkich nauczycieli.

Dziury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Stecowski (L. Mągowskiego 37), B. Gluchowski (Na Piłkowskiej 6), St. Hamburga i S-ka (Główna 50), Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91). (p.)

proszki
KOWALSKINA
WYSTUPEJ SIĘ PRZY UPODZICYWYCH
BOLACH GŁOWY
FARM. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI WARSZAWA

Duża frekwencja wyborcza

na obwodowych zebraniach senackich. — Zainteresowanie wyborami w Łodzi wzrasta

Po wyborach delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego do senatu, pierwszy stopień wyborczy już został dokonany. Członkowie tego kolegium zbiorą się obecnie w oznaczonym terminie, w tygodniu po wyborach sejmowych i dokonają wyboru 5 senatorów z terenu województwa łódzkiego.

Ogłoszenie o zebraniu wojewódzkiego kolegium wyborczego, podpisane przez komisarza wyborczego dr. Tomaszewskiego, ukaże się w najbliższym numerze „Dziennika Wojewódzkiego”. Zebranie wyznaczone zostało na godzinę 10 rano, w dniu 15 września, w sali rady miejskiej.

Poważna frekwencja wyborców w pierwszym głosowaniu senackim, która dochodziła w poszczególnych obwodach do 90 proc., a nie była mniejsza niż 60 proc. — przeciętna frekwencja w całej Łodzi wynosiła 78 proc. — świadczy o tym, iż również wybory do sejmiku dadzą dużą frekwencję.

Zainteresowanie wyborami wzrasta bowiem z dnia na dzień, a swój punkt kul-

minacyjny osiągnie w końcu przyszłego tygodnia. Wszyscy obywatele zdają sobie sprawę, jak ciężką i odpowiedzialną będzie rola przyszłego sejmiku i w poczuciu dobrze rozumianego obowiązku wobec państwa, tłumnie pójdą do urn wyborczych w dniu 8 września, by wybrać ludzi, godnych reprezentowania nas w sejmie Rzeczypospolitej.

Już w czwartek ukażą się na murach miasta obwieszczenia urzędowe przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, podające do wiadomości publicznej nazwiska osób,

kandydujących do sejmiku, oraz dzień i godziny głosowania.

Wczoraj wprowadzono ostatnio zmiany do spisów wyborców do sejmiku. Zmiany te nakazane zostały przez przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, na mocy złożonych w terminie od 7 do 14 b. m. reklamacji. Obecnie spisy te zostaną przechowane do dnia 7 b. m. W przyszłą sobotę, a więc na dzień przed wyborami, będą one raz jeszcze wyłożone do przeglądu publicznego. Żadnych zmian jednak już w nich czynić nie wolno.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów, przewodniczący okręgowych komisji wyborczych zwracają się za naszym pośrednictwem do przewodniczących obwodowych komisji aby w terminie od 2 do 5 września b. r. w godzinach od 18 do 21 zgłosili się do sekretariatów okręgowych komisji, gdzie otrzymają druki, karty do głosowania, koperty oraz instrukcje wyborcze.

W wykazie osób, wybranych onegdaj do wojewódzkiego kolegium wyborczego w Łodzi, zaszła omyłka. Mianowicie, w jednym z obwodów wybrany został dr. Dawid Helman, a nie prezes Helman, jak mylnie wydrukowano.

uzupełniona została 13 nazwiskami

z powiatu łódzkiego. Z powiatu do kolegium wybrani zostali pp.: Józef Pluciennik, Władysław Michna, Ignacy Nowakowski, gen. Władysław Langner, wójt Antoni Zajac, Anastazy Ostaszewski, burmistrz Stanisław Gerling, Jan Sajduda, Teofil Milczarek, Włodzimierz Grzybowski, Zygmunt Mruk, Michał Kolczyński, Aleksander Mazarski.

W sali kina „Resursa” przy ul. Kilińskiego odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z terenu m. Łodzi.

Zgromadzenie zajął rejent sędzia K. Oksza - Strzelecki, poczem mgr. Fr. Janowski wygłosił przemówienie, poświęcone sprawom nowej ordynacji wyborczej.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że głosowanie do ciał ustawodawczych na podstawie nowych przepisów jest obowiązkiem każdego obywatela i w wyniku nowych wyborów Polska uzyska władzę, która zapewni jej dalszy trwały rozwój i umożliwi uzyskanie właściwej pozycji na arenie międzynarodowej.

Ulice tonąć mają w zieleni

Skwer na ulicy Brzezińskiej. — Masowe sadzenie drzewek

Jak się dowiadujemy, niezależnie od realizowania ogólnego programu robót przez wydział plantacji miejskich, w dn. 1 września podjęte zostaną specjalne prace nad zadrzewieniem dzielnicy Bałuckiej i urządzeniem na niej skwerów.

Duży skwer powstanie na ul. Brzezińskiej, naprzeciw miejskiego zakładu hodowli roślin. Prace techniczne już zostały rozpoczęte. Przy skwerze urządzone będzie także ogródek jordanowski dla dzieci.

Poza zadrzewieniem ulic Bałut, będzie prowadzone w dalszym ciągu akcja sadzenia drzewek w śródmieściu. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na upo-

rządkowanie Alei Kościuszki, gdyż po zakończeniu prowadzonych tam robót brukarskich, przebudowana zostanie aleja i urządzone nowe zieleńce i kwietniki.

Bardzo ważnym szkopułem zadrzewienia niektórych ulic śródmieścia jest nadmierna wąskość chodników. Istnieje mianowicie obawa, czy przez zasadzenie drzewek na tych ulicach nie zatamuje się ruch. Ale sprawa ta ma być rozwiązana w ten sposób, na wąskich ulicach pozostawi się większe przestrzenie między drzewami w ten sposób charakter ulic Łodzi obsadzonych zielenią, będzie utrzymany.

Rozbudowa poczty w Łodzi

Trzy nowe oddziały. — Pertraktacje w sprawie kupna placu na Al. Kościuszki, gdzie ma stanąć centralny gmach poczty

Rozbudowa poczty w Łodzi posuwa się w dalszym ciągu naprzód. Dopiero niedawno otwarty został nowy oddział pocztowy przy ul. Moniuszki 4 oraz uru-

chomiono dwa kioski pocztowe na pl. Wolności i pl. Boerner — a już okazało się, że w dalszym ciągu nie zaspakaja to potrzeb społeczeństwa łódzkiego.

Wypalenie brudów i niechlujstwa

20 właścicieli sklepów i jadalni pociągnięto do odpowiedzialności

Jak już donosiliśmy, miejskie komisje sanitarne rozpoczęły energiczne lustracje sklepów spożywczych, jadalni, zakładów gastronomicznych, pasztecarni, owocarni i t.d. Lustracje te mają na celu podniesienie stanu higienicznego tych przedsiębiorstw, wytepienie niechlujstwa, a co za tem idzie zdobycie jeszcze jednej broni w walce z chorobami zakaźnymi.

Komisje te prowadzą swą działalność codziennie. A jak koniecznym było ich

powołanie — świadczy fakt, że przeciętnie dziennie spisują one 20 protokołów, pociągając właścicieli przedsiębiorstw do odpowiedzialności karnej. Niezależnie od tego właściciele lustrowanych przedsiębiorstw otrzymują nakazy, aby w ciągu określonego terminu usunęli wszystkie braki. W wypadku stwierdzenia na powtórnej lustracji, że w dalszym ciągu panują brud i niechlujstwo — przed przedsiębiorstwa te zostaną zamknięte i zlikwidowane.

Na froncie robotniczym

Znowu groźba strajku w przemyśle dzianym

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 bm. podpisana została w okręgowej inspekcji pracy umowa zbiorowa w wielkim przemyśle dzianym. Związki przemysłowe podpisały jednak umowę pod warunkiem że w ciągu trzech tygodni musi podpisać tę umowę także przemysł średni i zarobkowy, w przeciwnym bowiem razie umowa zostanie anulowana.

Nie chcąc do tego dopuścić, aby utrzymać stabilizację na rynku pracy w tej

dzielnicy przemysłu, okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski zwołał na dzień dzisiejszy wspólną konferencję w dzianym przemyśle średnim i zarobkowym. O ile również i te związki podpiszą umowę, zacznie ona obowiązywać z dniem 1 września b.r.

Jeśli umowa nie zostanie podpisana, wtedy należy liczyć się z możliwością strajku w przemyśle dzianym.

Szczególnie kiosk na placu Wolności cieszył się tak wielkim powodzeniem, że nie mógł sprostać swemu zadaniu. Dlatego też obecnie, jak nas informują, poczta zajęła się wyszukaniem dużego lokalu w okolicy pl. Wolności, gdzie będzie można uruchomić pełny oddział pocztowy, a kiosk zlikwidować, jako zbyt szczypliwy i nieodpowiadający swemu przeznaczeniu.

Następnie, w dniu 15 września otwarty będzie nowy oddział pocztowy na ul. Piotrkowskiej 135. Oddział ten miał być uruchomiony już 1 września, ale wskutek konieczności przeprowadzenia remontu w lokalu, przesunięto termin otwarcia o dwa tygodnie.

Jeszcze jeden nowy oddział pocztowy uruchomiony będzie z dniem 1 października na Polesiu Konstantynowskim gdzie już prowadzone są pertraktacje w sprawie wynajmu lokalu.

Poza tem jak się dowiadujemy, finalizowane są rozmowy w sprawie kupna przez pocztę olbrzymiego placu na Al. Kościuszki, na którym wybudowany zostanie nowy centralny gmach poczty. Finalizacje prowadzone są w śpiesznym tempie, albowiem dyrekcja poczty pragnie, by jeszcze w tym sezonie można było nie tylko rozpocząć budowę, ale doprowadzić budynek pod dach. Roboty prowadzone będą przy pomocy dwóch brygad robotniczych.

Wykończenie gmachu nastąpi w przyszłym roku, a wówczas w dotychczasowym gmachu głównym na ul. Piłkowskiej 38/40 urządzone będzie oddział pocztowy.

Dnia 25 sierpnia 1935 r. zmarł

ś. † p.

JAKOB PETTERS sen.

b. długoletni członek Rady i Zarządu naszego Banku.

Zgasty oddał swem dużym doświadczeniem wielkie usługi naszej Instytucji.
Cześć Jego pamięci!

Bank Handlowy w Łodzi sp. Akc.

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w środę, dnia 28 bm. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

Zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia (świadcstwo zawodowe i świadectwo szkolne)). p.

Nasz reporter zanotował...

Władysława Głuszkowską, przebywającą na wsi Różyce pod Łodzią, chora od dłuższego czasu, skoczyła wczoraj do basenu i utonęła. Samobójstwo spopatrzone dopiero po kilku godzinach.

Na ul. Narodowej 6 Zofia Masternak wskoczyła do studni, usiłując pozabawić się życia. — Zamach samobójczy w porę dostrzeżono i desperatkę wydobyto. Wskutek wstrząsu nerwowego Masternakowa straciła mowę.

W mieszkaniu przy ul. Zgierskiej nr 87 po sprzeczce z mężem targnęła się na życie Genowefa Bajerska, zażywając większą ilość sublimatu. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

W mieszkaniu przy ul. Przyrodniczej 1 wskutek nieostrożności padł strzał z rewolweru, który czyścił Stefan Frycz. Ranną została w brzuch jego żona Irena.

Józefa Knapik, zam. 6 Sierpnia 37 złożyła zawiadomienie w policji, że naręczony przez Władysława Kowalski okradł ją i ulotnił się. Policja wszczęła dochodzenie.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

SPROSTOWANIE.

Do niedzielnego artykułu naszego, omawiającego kandydaturę sejmową prezesa Marjana Wadowskiego zakradł się błąd zecerski. W wierszu 58 od góry powinno być: „Na tym terenie przejawiały się w całej pełni...” itd.

MARLENA SPIEWA I TANCZY. Tylko genialny Józef Sternberg mógł stworzyć film tak wspaniały, jak „Kaprys hiszpański” z Marleną Dietrich. Tak bogatego tła, takiego przepychu, jaki Marlena ma w „Kaprysie hiszpańskim” jeszcze dotąd nie miała w swojej karierze. Obsada męska najnowszego filmu Marleny Dietrich jest również rewelacyjna: Cesar Romero, aktor w typie Valentina Lionela Atwill, bohater „Nany” i Don Alvarado. Piosenki dla Marleny napisał najzdolniejszy kompozytor amerykański, twórca przebojowych piosenek Chevaliera. — „Kaprys hiszpański” ukaże się na otwarcie sezonu, równocześnie w Warszawie i w Łodzi, w stołecznym kinie „Europa”, oraz w kinie „Europa” w Łodzi.

Nowe metody wychowawcze stosowane były na półkolonjach dla dzieci. — Własny samorząd i sąd koleżeńcki. — Pożyteczna akcja „Funduszu Pracy”

W bieżącym tygodniu zwinęte zostaną kolonie letnie dla dzieci, założone i prowadzone przez wojewódzkie biuro Funduszu Pracy. Dzieci bezrobotnych rodziców, które wyjechały chore, wynędzniałe, wrócą po wywczasach na łonie natury okrzepnięte, opalone, z zapasem sił na długi okres zimowy.

Kolonie te spełniają bardzo ważne zadanie. Nietylko mają na celu podreperowanie zdrowia dziatwy, ale uczą ją kulturalnego bytowania i wdrażają do przestrzegania zasad higieny życia codziennego, wywierają wielki wpływ wychowawczy na dzieci i zarazem umożliwiają poznanie bogactwa i piękna ziemi polskiej. Dlatego też warto zapoznać się z ich organizacją i z osiągniętymi rezultatami, u progu kończącego się sezonu letniego.

Przystępując do organizowania kolonii, Fundusz Pracy dokładnie przepracował zagadnienie kolonii wypoczynkowych, traktując je jako uzupełnienie i dalszy ciąg pracy wychowawczej domu rodzinnego i szkoły, wskazując drogi kształcenia młodych charakterów i dusz.

Opieka lekarska i higieniczna jest doskonale zorganizowana. Dzieci nietylko są badane, ale w razie potrzeby — także leczone. Smaczne, obfite, racjonalnie dobrane i przygotowane posiłki, są prawdziwą ucztą dla wybredzonej i zagłodzonej dziatwy, to też nic dziwnego,

że dzieci wracają czerstwe, zdrowe i okrzepnięte.

Jako uzupełnienie i jeden z momentów wychowawczych pracy na kolonjach jest stosowane samowychowanie. Dzieci wybierają własny samorząd i mają własny sąd koleżeńcki.

Prace samorządu, ujęte głęboko i ze znajomością psychiki dziecka, są zaprawą i przygotowaniem do przyszłego życia społecznego młodego obywatela, uczą karności, podporządkowania interesów osobistych dobru ogólnemu. Sąd koleżeńcki pobudza dzieci do właściwej oceny własnego postępowania i przypomina dzieciom, że każde przewinienie przeciwko porządkowi, obyczajom i uczciwości musi znaleźć zadośćuczynienie dla poszkodowanych.

Dla wyrobienia poczucia obywatelskiego, na kolonjach prowadzona jest codziennie 15-minutowa praca dla państwa: dzieci w tym czasie usuwają z dróg i ścieżek publicznych przeszkody, uskuteczniają drobne naprawy dróg, kładki i t. d.

Każdy fragment życia kolonii ma na celu wychowanie młodego obywatela, w myśl hasła: „Taką będzie Rzeczpospolita, jakiej jej młodzieży chowanie”.

Na zakończenie należy podkreślić jeszcze jeden ważny szczegół: organizowanie kolonii niesie dużą ulgę i pomoc bezrobotnym. Obniżenie budżetu wy-

wienia rodziny bezrobotnego drogą okresowego zmniejszania rodziny o jednego lub kilku nawet jej członków, poprawia zdrowie dzieci, a przez to zabezpieczenie od zachorowań w okresie zimy — stanowi realną wartość tej akcji pomocy bezrobotnym.

Zyczący sobie tylko należało, aby z roku na rok kolonie powiększały się coraz bardziej i mogły obejmować coraz liczniejsze zastępy biednej dziatwy.

W sobotę odbyło się w parku 3 Maja zamknięcie miejskich półkolonij letnich. W uroczystości zamknięcia wzięli udział wiceprez. Kozłowski, dyr. Kalinowski, starosta dr. Wrona, naczelnik wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim Janiszewski, nac. Wisławski, inspektorowie szkolni Dobrowolski i Okarmus, inspektorka Puternicka, rejent Aleksy Rzewski, nac. Waltratus, dr. Gutentag, dr. Misjon i kier. Braun.

Po skończonym programie uroczystości, na który złożyły się defilada, popis gimnastyczny, śpiewy i tańce — dzieci złożyły podziękowanie wiceprez. Kozłowskiemu za troskliwą opiekę. Wiceprez. Kozłowski życzył dziatwie, aby starczyły jej na długi okres do nauki. W radosnym nastroju opuściły dziećmi półkolonie, obdarowane słodyczkami i bukietami kwiatów.

Tragedja bezrobotnego łodzianina Dwukrotnie usiłował odebrać sobie życie, lecz cudem go uratowano

Niezwykle są dzieje 21-letniego Sławy Ickowicza, który po daremnych staraniach znalezienia jakiejś pracy w Łodzi, zlikwidował mieszkanie przy ul. Południowej 12 i wyjechał do Warszawy, sądząc, że tam znajdzie pracę.

Ale w Warszawie pracy nie znalazł. Napróżno kołatał do rozmaitych drzwi, napróżno uważnie przeglądał ogłoszenia.

Wreszcie, gdy wyczerpały się wszystkie środki materialne, a po napisaniu

do Łodzi listu, z prośbą o pieniądze, otrzymał od krewnych odpowiedź negatywną, nie mogąc znaleźć wyjścia z rozpaczliwej sytuacji postanowił odebrać sobie życie.

Udał się na stację kolejki przy moście Kierbedzia i rzucił się pod nadjeżdżający pociąg.

Na szczęście, jeden z przechodniów odciągnął go w ostatniej chwili. Ickowicz uległ tylko zmiążdżeniu prawej stopy. Przebył kilka tygodni w szpitalu. Do Łodzi wracać nie chciał. Wiedział, że krewni odmówią mu pomocy. Nie znalazł jej. Udał się do wydziału opieki społecznej z prośbą o zasiłek. Odmówiono mu.

Wczoraj udał się więc ponownie na most Kierbedzia i skoczył w celach samobójczych do Wisły. Ale zauważył go jakiś przechodzień. Wyciągnął go z wody i uratował.

Wydział śledczy wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Pożar w fabryce „Wólka” został szybko ugaszony

Wczoraj o godz. 11.30 rano straż ogniowa zaalarmowana została wieścią o pożarze na terenie posesji fabrycznej przy ul. Skrzywana 12. Na miejsce wyruszyły niezwłocznie III i IV oddziały straży.

Jak się okazało, ogień wybuchł w farbiarni i wykończalni p. n. „Wólka”. Zapalły się sadze w dużym kominie fabrycznym i iskry przerzuciły się na dach sąsiedniego budynku fabrycznego, który zaczął się palić.

Energiczna akcja straży spowodowała, że po godzinie pożar został ugaszony. Straty są dość duże.

Donosiliśmy o groźnym pożarze, jaki miał miejsce ub. niedzieli w godzinach

popołudniowych na posesji przy ul. Leszno 41, w fabryce waty.

Wczoraj na miejsce pożaru udała się specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele straży, policji, wydziału bezpieczeństwa starostwa, inspekcji budowlanej i towarzystw ubezpieczeniowych. Dokładnie nie udało się ustalić co było przyczyną pożaru. Najprawdopodobniej ogień został zaprószony jeszcze w sobotę, podczas pracy. Wata w dużych ilościach nie zapala się od razu, wobec czego ogień trwał przez całą dobę i dopiero w niedzielę powstał wielki pożar.

Wydział śledczy wszczął w tej sprawie dochodzenie.



Idyby teraz urządzono plebiscyt w Saarze...

Ludność ze zgrozą obserwuje rządy hitlerowców. — „Zapłata” za głosowanie na rzecz przyłączenia Saary do Trzeciej Rzeszy

Saarbrücken, w sierpniu. Pomuro jest w Zagłębiu Saary. Jak wiele czasu upłynęło od chwili, gdy procent ludności opowiedział się za przyłączeniem tego obszaru do Rzeszy niemieckiej, a jak błyskawicznie szybko zmieniły się nastroje. Dziś już nie ludzi

Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że ani jedna obietnica dana przez narodowych socjalistów w okresie przedwyborczym nie została dotrzymana i już nigdy wypełniona nie będzie. Wiadomość budzi gorycz, pogłębia nienawiść. Rodzi się stopniowo wrogi stosunek do tych, którym zawdzięczamy, a którzy tak haniebnie oszu-

zrobocie wzrasta z tygodnia na tydzień i nic nie jest w stanie zatrzymać jego rozwoju. Do tysięcy bezrobotnych, którzy nie mogli znaleźć pracy w przedsiębiorstwach rządów komisji Ligi Narodów, dołączyli ludzie, którzy

stracili pracę w kopalniach

nie francuskie w Zagłębiu Saary przechodzą pod zarządem Niemców. Niemcy nie mają co zrobić z węglą, który dawniej konsumowała Francja. W okresie sześciu miesięcy liczba bezrobotnych powiększyła się na terytorium całego Zagłębia o blisko 80 procent. Koszty utrzymania wzrastają miarowo, a to spowodowało odpowiednich ilości żywności, dawniej dowożone były z Francji. Widać się szczególnie brak jaj i karłowatych, masła i margaryny.

Wygląda sytuacja, najlepiej ilustrowana przez wygląd ulic w Saarbrücken i w innych miastach Zagłębia. Nieznane od czasu wojny — długie „ogonki” kupujących przed sklepami. Chleb, który kosztował 2 franki (60 groszy) dziś kosztuje 10 franków.

Wobec tego narasta opozycja w kościołach. Represje i prześladowanie kościoła katolickiego w Rzeszy, w Saarze są również w Saarze. Ci, którzy przyczynili się do tego, a nie inni, winni plebiscytu, dziś

ze zdumieniem i grozą

patrzy, jaką otrzymują zapłatę. Wzrost donosi o niestychanych wręcz prześladowaniach katolicyzmu. W miejscowości Oberbexbach znajduje się grota, w której mieści cudowny obraz Matki Bożej. Do groty tej odbywali pielgrzymki katolicy saarscy. Gdy walczyli z katolicyzmem rozgorzała na dobre, w nocy, pod osłoną ciemności, jaśniejący sprawcy dopuścili się haniebnego zbezczeszczenia groty. Cudowny obraz został zawalany smołą, a kościół połamany, wielki posąg św. Anny uszkodzony młotami.

W Oberbexbach „nieznani sprawcy” zniszczyli lokal oddziału Akcji katolickiej. Gdy następnego dnia podniósł się protest parafii Oberbexbach i nazwał sprawców winnych, w dwie godziny przybyło pod mieszkaniem księdza. Szturmowcy mieli nakaz aresztowania. Wtedy doszło do pierwszego czynnego

„Katolische Jungschar” połamano na drobne kawałki, zaś szturmowcy pobito tak dotkliwie, że musieli być odwiezieni do szpitala. Konsekwencje były szybkie. Aresztowano 42 członków „Katolische Jungschar”.

Wobec tego można się dziwić, że katolicka ludność Saary, która stanowi ponad 70 procent ludności nastroja się

teraz bardziej opozycyjnie

w Zagłębiu narasta bunt? Wobec przesady, twierdząc, że być może na terytorium całej Rzeszy nie ma się dzielnicy, w której nieznanym w stosunku do reżymu narodowych socjalistycznego byłoby tak aktywne jak w Zagłębiu. Ale jest zrozumiałe, gdy się zważy, że ludzie czują się nie tylko pokrzywdzeni, ale także oszukani.

Wobec tego, narodowi socjaliści za-

powiadają: od 29 lutego 1936 roku nie będą stosowane żadne względy. Jeśli dziś trwają prześladowania i represje, to co będzie po tym terminie, który ustalony został przez Ligę Narodów, a po którym rząd Rzeszy ma prawo wprawić na terytorium Saary prawa i przepisy, obowiązujące w kraju.

Dzienniki opozycyjne już nie istnieją. Zlikwidowano nawet „Saarpost”, dziennik katolicki, który wprowadził przed plebiscytem radził głosować za „status quo”, ale po plebiscyście nawoływał czytelników do poddania się bez zastrzeżeń prawowitej władzy.

Ale w związku z tem zlikwidowaniem prasy opozycyjnej

w ostatnich tygodniach zaczęły ukazywać się nielegalne wydawnictwa. Nielegalne dzienniki socjalistyczne, kolportowane są masowo na terytorium Zagłębia.

Aczkolwiek rząd niemiecki zobowiązał się niestosować żadnych represji w stosunku do ludzi, którzy nie opowiedzieli się za przyłączeniem Zagłębia do Rzeszy, represje są stosowane masowo. Denuncjacja kwitnie. Niema bodaj dnia, by jakiegось zdemaskowanego zwolennika Maksa Brauna nie prowadzono z kocią muzyką, usmarowanego smołą i powalano pierzami, przez ulice miasta. Ponuro przyglądają się temu widzowie saarczy.

Tak, gdyby teraz można było raz

jeszcze urządzić plebiscyt... Nastrój jest czarny, ponury. Ludzie obawiają się z sobą rozmawiać. Kawiarnie są puste. Tylko jedna restauracja, prowadzona przez żydówkę Martę Uhl, cieszy się powodzeniem. To jest śmieszne, ale właśnie w tej restauracji urządzili swój „Stammlokal” członkowie S. A. i S. S.

Tak wygląda Saara po sześciu miesiącach od dnia plebiscytu. Tak wyglądają saarczy. Czują się oszukani, potwornie oszukani i skrzywdzeni. Nie mówią tego. Ale co czują — świadczy ich stosunek do wszelkich manifestacji partyjnych. Prócz umundurowanych członków — w pochodzie nie bierze udziału żaden saarczyk.

K. Leski.

Dwudniowa rewolucja w Albanii

Walka o wpływy na półwyspie Bałkańskim pomiędzy Włochami i Anglią. — Społeczne podłoże buntu



Król Albanii Ahmet Zogu.

Rewolucja skończyła się tak szybko, jak szybko i niespodziewanie się zaczęła. Niewiadomo jaki byłby jej przebieg i rezultat, gdyby nie przyspieszono jej wybuchu, gdyby pierwsze strzały zagrzębiały wtedy dopiero, kiedy wszystko byłoby już przygotowane. W tych warunkach, jakie panują tu obecnie, rewolucja nie mogła trwać dłużej niż dwa dni. I nie trwała dłużej.

Było to we wsi Fieri. Zwolennicy wybitnego działacza politycznego w Albanii i dziennikarza Koczce Czekeresi zatrzymali samochód, w którym jechał adiutant króla Achmeda Zogu i zarazem inspektor armii, generał Gillardi i trzydzieści kulami przecięli żywot generała. Te strzały dały sygnał do rewolucji. Rewolucji przygotowywanej już oddawna, ale jeszcze nie przygotowanej całkowicie.

Gillardi był postacią bardzo ciekawą i malowniczą. Rodem Włoch, urodzony w Chorwacji, w wojsku austriackim

dosłużył się stopnia porucznika. Wszystko rokowało jego wspaniałą karierę wojskową, gdy pewnego dnia otrzymał on tragiczną wieść: jego matka została zgwałcona i zamordowana przez jakiegoś nędznika, na przedmieściu miasta Belowar. Nędznik został aresztowany i skazany na 10 lat więzienia. Gillardi, niezadowolony z wyroku, chciał sam rozprawić się z zabójcą. Nie pozwolono mu. Wówczas on, ze słowami:

„W Austrii niema sprawiedliwych sądów”, porzucił służbę i wyjechał do Albanii. Tam stanął on w szeregach księcia Wida, który bardzo krótko panował w kraju. Po jego ucieczce zaprzyjaźnił się on z Achmetem-Zogu, podzielił z nim gorycz wygnania, ale za to wspierał się na sam szczyt kariery, gdy Achmet został królem Albanii.

Wybitnie piękny mężczyzna, cieszył się wielkim powodzeniem u kobiet. Gdy Koczce Czekeresi siedział w więzieniu, Gillardi zaopiekował się jego żoną. Zbyt czule opiekował się. I oto zazdrość męża omal nie spowodowała przewrotu w kraju.

Czekeresi stał na czele ruchu opozycyjnego. Przygotowywał on przewrót z całą troskliwością, starannością i drobiazgowością. Uniesiony zazdrością, pragnieniem zemsty, naślął na generała Gillardi zabójców. Później już nie mógł się wycofać. Musiał podnieść sztandar rewolucji.

I w ten oto sposób romantyczny dramat zamienił się w polityczne wydarzenie.

Południowe okęgi Albanii, gdzie zwłaszcza silne są wpływy Włochów, posiadających tam wielkie koncesje, zdecydowane były walczyć z władzą królewską. Po stronie niezadowolonych o-

powiedzieli się bekowie albańscy (księżęta, agrariusze), którzy sprzeciwiali się reformie rolnej, jaką miał wprowadzić król. Na czele niezadowolonych beków stał najbogatszy człowiek w Albanii Szeiket-bek-Wrlaci, który nie szczędził pieniędzy, aby powstanie przygotowane było w należyty sposób, gwarantujący powodzenie.

Rewolucjoniści nadto mieli zapewnione poparcie z morza, gdzie z niezadowolonym spoglądano na lekceważenie, jakie zaczął okazywać Achmet Zogu swym protektorom. Król ten, wprowadzony na tron przy pomocy bagnetów rosyjskiego oddziału ochotników, uważany był za sojusznika Jugosławii. Gdy jednak osiadł na tronie, odwrócił się od Jugosławii i wyciągnął rękę poprzez morze, do Włoch. A dziś stara się on zerwać tę zależność od Italii i odzyskać całkowitem zaufaniem angiela Sterlinga, szefa swej policji, który jest jego doradcą w sprawach politycznych.

Jak już wspominałem — gdyby nie zazdrość Czekeresi, niewiadomo, jakby się rewolucja zakończyła. Teraz wybuchła ona zbyt wcześnie. Dwa dni tylko w jednym mieście gubernjalnym Berat panowała republika, proklamowana przez powstańców. Ale oddziały wojskowe szybko zlikwidowały powstanie. Wodzowie powstania salwowali się ucieczką.

Narazie zapanował spokój w tym kraju, gdzie wszystko jest niepewne i gdzie niewiadomo dziś, co będzie jutro. Spokój będzie trwał aż do nowych zdarzeń.

Główną przyczyną niepewności politycznej sytuacji w Albanii jest fakt, iż kraj ten ma kolosalne znaczenie strategiczne. Kto nim włada — ten zamyka kłamra morze Adriatyckie i posiada odskocznię do skoku na Bałkany. Dziś gdy Anglia prowadzi wielką walkę z Italją o wpływy na półwyspie Bałkańskim — zrozumiałe jest, że Albania jest obiektem rywalizacji pomiędzy Italją a Wielką Brytanią.

W pierwszym etapie tej walki zwyciężyli Anglicy — brytyjscy oficerowie, wbrew żądaniom Italji, nie zostali zwolnieni ze służby w policji albańskiej. W drugim etapie walki również zwyciężyli Anglicy — brytyjscy oficerowie, stojący na czele policji i wojska zdusili rewolucję na południu Albanii. Jaki będzie trzeci etap walki — narazie niewiadomo.

Italja inwestowała zbyt wiele pieniędzy w Albanję i dlatego pragnie bezwzględnie aby w kraju tym był przyjazny i posłuszny rząd. Achmet Zogu pozostał przyjacielem, ale nie chce już być posłuszny. I dlatego — o Albanii będzie się jeszcze wiele słyszało w najbliższej przyszłości.

St. Mil.

Echa głośniejszej sprawy Kuchciaka

Towarzysz jego, Rybak, zwolniony przedterminowo z więzienia

Głośniejszą przed kilku laty w Łodzi była sprawa b. prezesa kartelu Z. Z. P. Romana Kuchciaka, który wraz z kilkoma kolegami rzucił bombę pod gmach zarządu miejskiego w Łodzi i urzędu wojewódzkiego. W czasie tego zamachu jedna kobieta postradała życie.

Przeprowadzone przez władze energiczne dochodzenie przyczyniło się do ujęcia sprawców tego zamachu. Dochodzenie prowadzone było w trybie doraźnym, to też Kuchciak, obawiając się kary śmierci, przyznał się, że wraz z Rzezielskim i Józefem Rybakiem dokonał tak że na ul. Katnej, napadu na kasjera „Karlolewskiej Manufaktury” i zrabował 22,000 złotych. Sledztwo wobec tego przeciągło się i wszyscy troje stanęli

przed sądem zwykłym. Sąd skazał ich na karę długoletniego więzienia, m. in. Rybak skazany został na 5 lat więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie, do którego odwołali się skazani, zmniejszył im kary, wyrok na Rybaka jednak zatwierdził.

Na skutek wzorowego prowadzenia się Rybaka w więzieniu, złożono podanie o przedterminowe jego zwolnienie. W dniu wczorajszym Rybak został więc po odbyciu 4 lat i 8 miesięcy więzienia zwolniony. Przybył do Łodzi i zamieszkał przy rodzinie.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA

WTOREK, 27 sierpnia 1935 r.

- 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-
rze”. 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki, 6.36—
6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka z płyt,
(Transmisja z Poznania). 7.20—7.30: Dziennik po-
ranny. 7.30—7.35: Pogadanka sportowo-turysty-
czna. 7.35—8.20: Muzyka (płyty) transmisja z
Poznania. 8.20—8.25: Odczytanie programu na
dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktycz-
ne. 8.30—9.15: Przerwa. 9.15—9.30: Muzyka —
płyty. 9.30—10.00: Transmisja z pierwszej podró-
ży S-M. „Piłsudski” z Triestu do Gdyni (transmi-
sja z Triestu). 10.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03
Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. —
12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05
12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.00: Muzy-
ka salonowa — płyty. 13.00—13.05: Chwilka dla
kobiet. 13.05—13.30: Koncert w wykonaniu or-
kiestry Wiktora Tychowskiego. 13.30—13.35 —
Z rynku pracy. 13.35—14.30: Muzyka salonowa
— płyty. 14.30—15.15: Przerwa.
15.15—15.25: Przegląd giełdowy.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00: Koncert w wykonaniu Orkiestry
Wojskowej 73 pp. pod dyr. por. Kazimierza
Kanasia (transm. z Katowic).
16.00—16.15: Skrzynka P. K. O.
16.15—16.50: Mussorski-Ravel: Obrazy z wy-
stawy w wyk. Bostońskiej Ork. Symf. —
płyty.
16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: —
„Legenda góralska” Kazimierza Tetmajera.
17.00—18.00: Dla naszych letników i uzdrowisk —
koncert w wykonaniu wileńskiej orkiestry
kameralnej pod dyr. Sylwestra Czernow-
skiego.
18.00—18.10: „Ptasie mleko” — wygł. dr. Juljusza
Zweibauma.
18.10—18.15: Minuta poezji: wiersz Jerzego Lie-
berta.
18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — aud. prow.
prof. Br. Rutkowskiego.
18.30—18.40: Skrzynka techniczna — korespon-
dencję bieżącą omówi i porad technicznych
udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej
p. Wacław Gawroński.
18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.
18.45—19.05: Hiszpańskie tańce symfoniczne —
płyty.
19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień na-
stępny.
19.15—19.30: Koncert reklamowy.
19.30—19.50: Laydon—Johnstone — duet wo-
kalny — piosenki — płyty.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.10: Muzyka z płyt.
20.10—20.45: Recital wiolonczelowy Zofii Adam-
skiej.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazy z życia dawnej i współczes-
nej Polski.
21.00—21.10: Muzyka — płyty.
21.10—21.30: Transmisja fragmentu „Olimpiady
szachowej” z Oficerskiego Kasyna Garnizo-
nowego w Warszawie.
21.30—22.30: Koncert w wykonaniu Orkiestry
Symfonicznej P. R. pod dyr. Stanisława Na-
wrota z udziałem Maryli Jonasówny (fort.).
22.30—22.36: Wiadomości sportowe ogólne.
22.36—22.40: Wiadomości sportowe lokalne.
22.40—23.00: Koncert Małej Orkiestry P. R. pod
dyr. Zdz. Górzyskiego.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla
komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. koncertu w wykonaniu Ma-
łej Orkiestry P. R.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
20.00. ANGLJA (Nat. Progr.). Koncert symfonicz-
ny. Dyr. Wood.
20.00. PRAGA. Koncert radjoork.
20.00. MOSKWA (Kom.). Muzyka tan.
20.10. MONACHJUM, „Die Schneider Schoenau”
— opera komiczna J. Brandt-Buysa.
20.10. LIPSK. Koncert wieczorny.
20.10. FRANKFURT. Koncert rozrywkowy.
20.10. SZTUTGART. „Intermezzo weneckie”.
20.10. WROCLAW. Koncert radjoork.
20.10. BERLIN. Wesoly program dwugodzinny.
20.15. BUKARESzt. Koncert symfoniczny.

Balbo-prawa ręka Mussoliniego

Przygotował on kampanję abisyńską, a obecnie stanął na czele lotnictwa włoskiego w Afryce

Dwa lata minęło od chwili, gdy mar-
szałek Balbo wpadł w „niełaszkę”. Było
to po zwycięskim locie eskadry włos-
kiej przez Atlantyk i nagle Balbo został
przeniesiony na generalnego gubernato-
ra Libji. Odsunięcie od kraju i powierze-
nie nawet kierowniczego stanowiska w
odległej Libji było przez wszystkich po-
czytywane za dowód, że Balbo wpadł w
niełaszkę u Mussoliniego i został przez
niego wysiedlony z kraju.

Sprawa ta była wówczas tematem li-
cznych rozmów w kołach politycznych,
jednak nikt nie zdawał sobie sprawy z
istotnego jej znaczenia.

Powstała niezliczona ilość pogłosek.
Marszałek Balbo obok Mussoliniego zdo-
był sobie największą popularność za-
granicą. I oto nagle karjera jego wyda-
wała się być złamana.

Dzisiaj wiadomo już ogólnie, że
RZEKOME „ZESŁANIE”
było w rzeczywistości dalszym etapem
wspaniałej kariery tego najmłodszego z
marszałków w Europie.

W roku 1933 uwaga opinii całego
świata zwrócona była na Daleki Wschód
albo na wojnę między Boliwią i Paragwa-
jem, o Abisynję nikt się nie troszczył.
Już wówczas jednak Mussolini myślał o

planach kolonialnych.

Wystanie marszałka Balbo do
nie było więc dziełem przypadku.

Karjera marszałka Balbo jest jedną
najwspanialszych we Włoszech
Mussoliniego. Mając 18 lat zapisał
Balbo jako ochotnik do wojska. W
kilku pierwszych tygodniach zostaje
trzykrotnie odznaczony za męstwo.

rekordowo krótkim czasie zostaje
rem oddziałów alpejskich. Pod ko-
wojny staje się Balbo jednym z naj-
szych przyjaciół osobistych i dorad-
Mussoliniego. Gdy Balbo miał 25
Mussolini kazał mu zapuścić bro-
do śmieśne bowiem, aby człowiek o

MŁODZIENCTWYM WYGLĄDZIE
mógł piastować tak wysokie urzędy
kraju. Był więc przywódcą faszystów
środkowych Włoszech, głównym koman-
dantem milicji ochotniczej i gwardii
pieczęństwa. W trzy lata potem zo-
wiceministrem dla spraw handlowych

przemysłowych.

Balbo wykazuje zdolności, jakich
nie może się poszczycić żaden
strów w rządzie Mussoliniego. W
29 lat otrzymuje Balbo nową
misję do spełnienia. Balbo jest już
powszechnie uważany we Włoszech
TWÓRCĘ WOJSKOWEGO LOTNICTWA.

Utworzył on sam ministerstwo lot-
ctwa i rozpoczął tak usilną propaga-
i szkolenie pilotów, że dziś Włochy po-
siadają jedną z najlepszych flotylli
wieloznacznych w Europie.

Dzisiaj Balbo ma zaledwie 39 lat. Otr-
mał właśnie nowe, najtrudniejsze zad-
nie do spełnienia. Balbo został mian-
wany generalnym dowódcą sił powietr-
nych w zbliżającej się kampanji abisy-
ńskiej.

KLUB SPOŁECZNY W KRAKOWIE

ORGANIZUJE

DO WIEDNIA

7-dniowe i 14-dniowe wycieczki, 3-go i 12-go września

CENA ZŁ. 95.—

Obejmuje paszport, wizy i przejazdy obustronne.

Zapisy i informacje: Klub Społeczny w Krakowie, Rynek gł. 25.
Krak. Biuro Podróży „ESCOPOL”, Kraków, Szczepańska 7, tel. 159-99.
Warszawa „ICAR”, Marszałkowska 118, tel. 216-94.
Lwów „Nowa Reklama”, Szajnochy 3, tel. 209-24.

9-letni chłopiec bohaterem dnia w Ameryce

Zastrzelił gangstera, który go porwał

Niezwykły wypadek, który przypomi-
na raczej scenę z sensacyjnego filmu,
zdarzył się w Ameryce w miejscowości
Elgin, opodal Chicago. Kidnapperzy por-
wali 9-letniego synka pewnego fermiera
i zażądali od ojca 15.000 dolarów okupu.
Biedny ojciec począł się zastanawiać czy
doreczyć pieniądze bandytom, czy lepiej
dać znać o wszystkim policji, gdy nagle
otworzyły się drzwi mieszkania i...
wszedł przez nie 9-letni bohater porwa-

nia.
Chłopiec z dumą opowiedział ojcu, że
bandyci zamknęli go w jakiejś kryjówce
na przedmieściu Chicago i zostawili pod
strażą jednego z bandytów, który pod-
czas pilnowania chłopca zdrzemnął się.
Odważny młodec wyjął wówczas rewol-
wer bandycie, zastrzelił śpiącego i wy-
dostał się na wolność. 9-letni chłopiec
budzi powszechną sensację.

Za kradzież prądu elektrycznego

6 miesięcy więzienia

Funkcjonariusze elektrowni stwier-
dzili podczas lotnej kontroli w domu
przy ul. Brzezińskiej 31, że właściciel pie-
karni Abram Fajerajzen przez przepro-
wadzenie niedozwolonych manipulacji
spowodował umyślnie spalanie się ogra-
nicznika o mocy 150 wolt i korzystał z
prądu o mocy 760 wolt.

Elektrownia Łódzka zawiadomiła o
powyższym 3 Komisariat policji, który
po przeprowadzeniu dochodzenia oskar-
żył Fajerajzena o kradzież prądu.

W dniu 20 sierpnia r. b., Sąd Grodzki
w Łodzi po przeprowadzeniu rozprawy
uznał Abrama Fajerajzena winnym kra-
dzieży prądu na szkodę Elektrowni Łódz-
kiej i skazał go za to przestępstwo na 6
miesięcy więzienia z zawieszeniem wy-
konania kary na przeciąg 3 lat. Niezależ-
nie od tego Sąd Grodzki w Łodzi zasa-
dził od Fajerajzena na rzecz Elektrowni
Łódzkiej, tytułem strat zł. 969,11 oraz ty-
tułem kosztów 100 złotych.

KLAWIOL „AP. KOWALSKI” USUWA BEZPOWROTNI

ODCISK

Susiat i jedna nowelka

Kuracja odtłuszczająca

Napisał: **Rene de la Touchavdler**

Jerzy Gaspard był wielkim zwolenn-
nikiem racjonalnego odżywiania. Cóż
z tego, kiedy matka jego miała zgola
inne zdanie, zmuszając swego jedynaka
do obfitych posilków.

— Pracujesz tak dużo, że musisz do-
brze jeść. — mawiała zazwyczaj, pod-
suwając mu jednocześnie jakieś smako-
wite kaski. Jerzy rzadko kiedy mógł
się oprzeć trzeźwości matczyńskiej,
no i... apetycznym przystawkom.

Zaczynam tyć, stwierdził pewnego
razu, włożywszy jakiś zeszlaczony
garnitur, który wydał mu się teraz dzi-
wnie ciasny. — Ha trudno, trzeba bę-
dzie poddać się odpowiedniej diecie,
gdyż nie mam zamiaru już w trzydzi-
stym roku życia obrastać niczym jakiś
żonko w tłuszcz.

Tego lata Gaspard postanowił spę-
dzić wywczas na wsi u pewnych zna-
jomych. Wiedział wprawdzie, że pan
domu lubi sobie obficie podieść, ale
wstąpiwszy przed wyjazdem do księ-
garni nabył niewielką broszurkę o wy-

mównym tytule: „Jak odżywiać się, by
dożyć stu lat?”

Znając Aleksandra Dubois wiedział
dobrze, że pocziwiec da się łatwo złapać
na wędkę i nietylko nie będzie zamę-
czał, — jak dotychczas — swego go-
ścia, by ciągle konsumował, ale sam
również zechce przeprowadzić kurację
odtłuszczającą. Wprawdzie na samym
wstępie poczęstowano młodego czło-
wieka z iście wiejską gościnnością roz-
maitemi specjałami, ale Jerzy był bar-
dzo głodny po podróży i odłożył swe
zamiary na później, by móc z całym
spokojem i... pełnym żołądkiem przepro-
wadzić swe zamiary.

Po kolacji obydwaj panowie przeszli
na cygaro do gabinetu i Gaspard z tar-
jemniczym wyrazem twarzy wyjął z
kieszeni broszurkę, kładąc ją na stole
przed gospodarzem.

— Co to jest? — zainteresował się
Dubois, — znów wydałeś jakąś pracę?

— Przeczytaj lepiej — zachęcał go
znieczierpliwiony gość.

Mężczyzna nałożył okulary i zagłę-
bił się w lekturze.

— Wiesz, — zauważył po pewnym
czasie — to wcale niezła myśl. — Za
jednym zamachem można się pozbyć
przy takim odżywianiu niepotrzebne-
go tłuszczu i rozmaitych dolegliwości.
Zastanowię się nad tem.

Widocznie pocziwy Aleksander i-
stotnie wziął sobie do serca rady ano-
nimowego autora, jak w ciągu dwóch
tygodni stać się wysmukłym, gdyż gość
mimo zmęczenia nie mógł spać w nocy,
słyszac wciąż niespokojne kroki gospo-
darza, spacerującego w zamknięciu po
swej sypialni. Następnego dnia Dubois
był wprawdzie nieco bleśszy, lecz
twarz jego była dziwnie rozpromienio-
na.

— Wiesz co, Jurku, — uśmiechnął
się wesoło, — postanowiłem nieco ze-
szczupleć. To wcale nie jest ładnie,
gdy człowiek w moim wieku posiada
taką tuszę. Mam wrażenie, że i tobie
przydałoby się trochę schudnąć. Jeżeli
masz ochotę możemy się od jutra pod-
dać odtłuszczającej kuracji, trzymając
się oczywiście ściśle przepisów twojej
książeczki.

— Doskonale! — ucieszył się Gas-
pard, odsuwając od siebie zdecydowa-

nym ruchem apetyczną jajecznicę
szynką, którą mu w tej chwili poda-
ła hoża pokojówka.

— No nie, — zaprotestował gospodarz. — Zaczynamy przecież dopiero
od jutra, dziś więc możesz jeszcze
jeść, co ci się tylko podoba. Uważam, że
nie należy przerywać kuracji. — Musim
nał po chwili dalej, nakładając na
wcale nie homeopatyczną porcję
basy na talerz, — że lekarz, który
sał tę broszurkę ma zupełną rację, szcze-
nowczo ludzie za dużo jedzą, szcze-
nie tu na wsi. Wynikają z tego róż-
najrozmaitsze choroby, jak skleroz-
nieżyt kiszki, cukrzyca itd.

Nazajutrz o świcie Dubois
do swego gościa i wyciągnął go w
cnej bieliznie na podwórze.

— Musimy się ściśle trzymać
pisów — zaczął zdecydowanym tonem
— i pobięgać trochę bosą nogą.

Zaspany Gaspard oponował spo-
ku, energiczny towarzysz powstał i
nak na swoim i oto obrdwał meżczy-
ni biegali po rosie przeszło dwie god-
ny, ku niemałemu zdziwieniu
służby.

— Zarobiliśmy solidnie na śniadaniu
— uśmiechnął się Jerzy, gdy wóbr
dziny później wszedł do jadalni.
— Same witaminy — podkreślił

SPORT

Biuletyn oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 73

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Wobec dopuszczenia do rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo klasy „C” drużyny TG z Zduńskiej woli zmienia się kalendarz rozgrywek, wyznaczony komunikatem Nr. 69 z dnia 19. 8. 1935 r., jak następuje:

Sobota, dnia 31. 8. 1935 r. boisko w Zduńskiej Woli, godz. 16.45 Sokół (Zd. Wola) — TUR (Zd. Wola)

Niedziela, dnia 1. 9. 1935 r. boisko Sokola w Warszawie, godz. 16.45 Sokół (Sier.) — Sokół (Zd. Wola)

Sobota, dn. 7. 9. 1935 r. boisko w 7d Woli, godz. 16.30 TUR (Zd. Wola) — TG „Sokół” (Zd. Wola)

Niedziela, dnia 8. 9. 1935 r. boisko w Zduńskiej Woli, godz. 16.30 Sokół (Zd. Wola) — Sokół (Zd. Wola)

Niedziela, dnia 15. 9. 1935 r. boisko Sokola w Warszawie, godz. 16.30 Sokół (Sieradz) — TUR (Zd. Wola)

Gospodarzem zawodów są drużyny, wyznaczone na pierwszym miejscu.

Najbliższe mecze o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozegra Touring ostatni swój mecz o wejście do Ligi z warszawską Skodą w Warszawie. Poza tem w niedzielę 1 września odbędą się mecze o wejście do Ligi grają: Legia — Warta w Poznaniu, Czarni — PKS w Warszawie, i Rewera — Strzelec w Siedlcach. Mecze w grupach uległa już wyjaśnieniu.

W grupie I-ej mistrzostwo grupy ma Warszawa, natomiast poznańska Legia, w grupie II-ej Dąb ze Śląska, w grupie IV-ej Warta z Wilna.

W grupie III-ej nie wiadomo, kto ma być mistrzem, ze względu na małą ilość meczów. Najbardziej prawdopodobna drużyna zdobędzie tytuł mistrzowski.

Pieciodój kobiecy

Mistrzostwa Polski w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 10-ej przed południem pieciodój o mistrzostwo Polski. Program zawodów składa się z następujących konkurencji: — 100 mtr., skok w dal, rzut kula i rzut oszczepem.

W tym roku mistrzynią i rekordzistką Polki jest Bronia Kwaśniewska z ŁKS-u. Możliwe jest również start Walasiewiczówny. Termin zgłoszeń do pieciodoju upływa 26 sierpnia.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łodzi

W dniach 3—8 września odbędą się w Łodzi na kortach Helenowa międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łodzi, organizowane dorocznie przez ŁLTK. — Mistrzostwach tych prócz czołowych tenisistów polskich mają wziąć udział również tenisisci zagraniczni.

Wielki sukces kolarzy polskich

Drugi etap wyścigu Warszawa—Berlin wygrywa Polska. Starzyński przybywa pierwszy do Kalisza

Start do drugiego etapu wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin wywołał w Łodzi duże zainteresowanie. Na Placu Wolności zebrały się tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz sportowych z pułk. Gabrysiem, honorowym starterem na czele.

O godz. 12-ej kolarze ruszyli ulicą Piotrkowską na Plac Reymonta, gdzie odbył się właściwy start. Zawodnicy ruszyli z miejsca zwartą masą. Na szosie przed Pabjanicami widzimy już pierwszych „maruderów”. Kilku Niemców ma drobne defekty, a łodzianin Kotodziejczyk traci przeszło 10 minut na naprawę łańcucha. Odpada również od czołówki Targoński. Za Pabjanicami jedzie zwartą grupą, składająca się z kilkunastu kolarzy polaków i Niemców. Dopiero za Zduńską Wolą odrywają się od czołówki Starzyński i Kapiak. Za Sieradzem jednak „nawaliła” Kapiakowi gu-

ma i Starzyński jedzie już do końca odosobniony.

Na szosie, prowadzącej do Kalisza b. duże zainteresowanie a w samym Kaliszu na ulicach, prowadzących do stadionu oraz na samym stadionie tłumy publiczności.

Wśród ogromnego entuzjazmu publiczności wpada pierwszy na metę Starzyński w czasie 3 godz. 25,8,3. Dopiero po pięciominutowym oczekiwaniu przybywa drugi zawodnik polski Kapiak Józef w czasie 3 godz. 30 min. Trzeci był Niemiec Wierz, zwycięzca pierwszego etapu Warszawa — Łódź. Czas niemiecki wynosił 3 godz. 31 min. 42 sek. Czwarte miejsce zajął Napierała, mając czas o 0,2 sek. gorszy od Wierza. Zawodnicy ci stoczyli na stadionie niezwykle zaciętą walkę.

Dalsze miejsca zajęli: 5) Meyer, 6) Zieliński, 7) Lepich, 8) Michalak, 9) Wasilewski, 10) Ignaczak, 11) Ruland (czwarty zawodnik niemiecki), 12) Konopczyński, 13) Krückl, 14) Wendel, 15) Hauswald, 16) Targoński, 17) Kotodziejczyk, 18) Loeber, 19) Boem, 20) Hupfeld, 21) Woelkert, 22) Weiss, 23) Galeja.

W ogólnej klasyfikacji drugiego etapu wygrała Polska w czasie 13 g. 58 min. 33,1 sek. Czas drużyny niemieckiej wynosi 14 godz. 6 min. 50,8 sek. Etap drugi wygrany więc został przez Polskę z różnicą 8 min. 17,7 sek. Po przybyciu na stadion wszystkich zawodników nastąpiło rozdanie nagród. Trzy nagrody otrzymali pierwsi trzej zawodnicy polscy oraz tyleż pierwsza trójka niemiecka. Nagrody wręczył zawodnikom prezes PZTK pułk. Goebel.

Start do trzeciego etapu, prowadzącego z Kalisza do Poznania nastąpi dziś we wtorek o g. 10-tej przed południem.

Szanse Polski poprawiają się na olimpijskim turnieju szachowym. — Polska na trzecim miejscu razem z Węgrami

Warszawa, 26 sierpnia.

(Pat) W rozegranej dziś wieczorem 14-ej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska odniosła poważny sukces w spotkaniu z Włochami. Dwie partie tego spotkania: dr. Tartakower — Sacconi i Najdorf — Monticelli zakończyły się zwycięstwem szachistów polskich. Pozostałe dwie partie: Henryk Friedman — Rosselli del Turco i Makarczyk — Romi zostały przerwane w pozycjach prawdopodobnie wygranych dla polaków. W ten sposób Polska może zwyciężyć Włochy w rekordowym stosunku 4:0, co znacznie poprawiłoby szanse Polski w turnieju. Ponieważ jednocześnie najgroźniejsi konkurenci drużyny polskiej Szwecja, St. Zjednoczone i Węgry tracą punkty w spotkaniach ze swymi przeciwnikami, widoki zdobycia Pucharu Olimpijskiego przez Polskę są jeszcze zupełnie realne.

Znajdująca się w dalszym ciągu na czele tabeli turniejowej Szwecja w spotkaniu ze słabą drużyną duńską straciła jeden punkt. Naskutek przegranej partii przez Stoltza do duńcyka Nielsena. W spotkaniu tem prowadzi Szwecja 2:1, przy czem jedna partja została przerwana w pozycji przypuszczalnie remisowej.

Ciekawem było spotkanie Austrii z Węgrami. Zapowiadało się wysokie zwycięstwo Węgrów, jednakże L. Steiner w

partji z Gruenfeldem popełnił w wygranej pozycji grubą błąd. Partja ta została przerwana w pozycji przegranej dla Węgra. Dotychczasowy stan tego spotkania wynosi 2:1 dla Węgieł, a ostateczny wynik niewątpliwie będzie 2:2.

Stany Zjednoczone grały z twarzą drużyną fińską. Prowadzą amerykańskie 2:0, przy czem 2 partie zostały przerwane, jednak czołowy gracz St. Zjednoczonych Fine przegrywa z imłandczykiem Bookiem.

Inne wyniki 14-ej rundy są następujące: Argentyna — Lotwa 0.5:1.5 (2), Szwajcaria — Francja 0:1 (3), Jugosławia — Irlandja 3:0 (1), Litwa — Czechosłowacja 1:1 (2), Estonia — Anglja 1.5:1.5 (1) oraz Palestyna — Rumunja 1.5:0.5 (2).

Stan tabeli turniejowej po 14-tu rundach jest następujący:

Szwecja — 36.5 (4) pkt., St. Zjednoczone 34.5 (4) pkt., Polska i Węgry po 33.5 (5) pkt., Czechosłowacja 33 (4) pkt., Jugosławia 31 (5) pkt., Austria 30 (3) pkt., Estonia 29 (2) pkt., Argentyna 27 (7) pkt., Lotwa 27 (6) pkt., Finlandja 26 (3) pkt., Anglja 25 (4) pkt., Litwa 24.5 (5) pkt., Palestyna 24 (6) pkt., Danja 20.5 (5) pkt., Rumunja 2 (3) pkt., Włochy 14 (7) pkt., Szwajcaria 13 (6) pkt., Irlandja 7.5 (4) pkt.

Jutro rano dogrywane będą partie

niedokończone.

W turnieju pań o mistrzostwo świata dokończono dziś rano cały szereg przerwanych partji, a wieczorem rozpoczęto następną 5-tą rundę turnieju.

Wyniki zakończonych partji były następujące: Thierry przegrała z Wera Menczik. Gisi Harum wygrała ze Skjoensberg. Thierry wygrała z Kowalską. Wera Menczik wygrała z Gerlecką. Kowalska przegrała z Wera Menczik. Partje Skjoensberg — Thierry i Olga Menczik — Gisi Harum zakończyły się na remis. W partji pomiędzy mistrzynią świata Wera Menczik a mistrzynią Polski Gerlecką, ta ostatnia popełniła w zupełnie dobrej pozycji duży błąd, który spowodował utratę przynajmniej pół pkt. przez polską szachistkę.

W piątej rundzie turnieju zakończyła się tylko jedna partja, mianowicie Gerlecka wygrała z Kowalską, inne partie zostały przerwane.

W turnieju pań prowadzi Wera Menczik (Czechosłowacja) 4 pkt. i jedna partja niedokończona (wszystkie wygrane), dalej idą: Gerlecka 3.5 pkt., Olga Menczik (Czechosłowacja) 2.5 pkt. (1), Hermanowa (Polska) 2.5 (1) pkt., Hoffovay (Anglja) 2.5 (1) pkt., Sisi Harum (Austria) 2 (1) pkt., Thierry (Dania) 1.5 (1) pkt., Skjoensberg (Norwegia) 1.5 (1) pkt., Kowalska 1 pkt., oraz Shannon (Irlandja) 0 pkt. i jedna partja niedokończona.

Wielkim gospodarzem, podsuwając gościom talerz, na którym leżały dwie kiełbaski i kalarepka.

Gaspard szybko zjadł swa porcję, został niezwłocznie wciągnięty na taras.

Musimy teraz poleżeć trochę na przynajmniej z piętnaście minut, — pouczył go towarzysze, który właśnie przestudjował broszurkę. — Gdy mężczyźni wrócili w parę godzin później z wycieczki byli bardzo głodni. Mniej niż skromne bowiem śniadanie oraz daleki spacer zaostryły im niepokojącą apetyt. Toteż gdy fertyczna pani poprosiła ich do stołu, od razu składali się z dwóch dań: kalafiorów i czosnku.

— Jest pan przecież słomianym wdowcem. — zwróciła się z uśmiechem do Aleksandra — czuję się więc poniekąd w obowiązku wobec pańskiej małżonki...

— O nie, dziękujemy — zawołali jednocześnie obydwa panowie, pomni na swe postanowienie.

W tej chwili do pokoju weszła córka pani domu.

— Mamo, — zaczęła ze dziwieniem

obydwa panowie udali się znów na spacer. Aleksander był wielkim wielbicielem płci pięknej, dlatego też zaproponował, by obydwa udali się do pani d'Albert, mieszkającej w sąsiedztwie ze swą piękną córką Honoratą.

— Moja małżonka, — rzekł gospodarz sentencjonalnie — będzie spewnością rada, że nie siedzę ciągle w domu. Jesteśmy obydwa nawkroś nowoczesni i jedno nie przesładuje drugiego ciasną zazdrością.

Pani d'Albert przyjęła sasiada z wylewną radością. — Gdy ten podeszedł do niej bliżej, matrona zmieniła się naraz na twarzy i przytknęła chusteczkę do nosa. Po chwili jednak opanowała się dzielnie, prosząc gości, by zechcieli zostać u niej na kolacji.

— Jest pan przecież słomianym wdowcem. — zwróciła się z uśmiechem do Aleksandra — czuję się więc poniekąd w obowiązku wobec pańskiej małżonki...

— O nie, dziękujemy — zawołali jednocześnie obydwa panowie, pomni na swe postanowienie.

W tej chwili do pokoju weszła córka pani domu.

na samym wstępie, nie zdążywszy się przywitać z gośćmi, — czyżby Ludwik znów się najadł czosnku i cebuli? Jeżeli to się raz jeszcze powtórzy, po winnaś go stanowczo oddać.

Panowie zaczęli się niespokojnie kręcić na swych miejscach, poczem pod jakimś błahym pozorem pożegnali się szybko z paniami. Ujmując małą rączkę uroczej dziewczyny szepnął Jerzy uwodzicielskim tonem:

— Panj staje się coraz piękniejsza... Czy pozwoli mi pani, odwiedzić ją jutro po obiedzie? Nie widziałem pani przez cały rok i...

— Nje, nie mogę! — wkrzyknęła dziewczyna i, zostawiwszy osupiałego gościa, wybiegła szybko z pokoju, trzymając chusteczkę przy ustach, jakby się krztusiła.

— Honorka nie dobrze się dziś czuje — usprawiedliwiała córka starsza pani. — Proszę jej wybaczyc...

Obydwa przyjaciele wrócili do domu w dziwnie smętnym nastroju. Na kolację wypili po szklanceczie zsiadłego mleka, poczem udali się na spoczynek.

Po trzech dniach podobnej diety Jerzy zauważył w satysfakcją, że marynarka, która dotychczas ciasno spinała jego pełną figurę, stała się zupełnie lu-

zna. Po upływie jednak tygodnia poczuł taką nieprzepartą tęsknotę za norcją kiełbasy z grochem, że nie mógł sobie poprostu znaleźć miejsca. Aczkolwiek miał teraz dużo wolnego czasu nie mógł jednak odwiedzać pięknej panny d'Albert, pomny jej przyjęcia podczas pierwszej wizyty. Przemiłujący zapach czosnku kazał jej zapomnieć o wielkiej sympatji, jaka niedawno jeszcze żywiła dla przystojnego literata.

Dziesiątego dnia Jerzy uczuł tak straszliwy głód, że nie zważał na słonne przyrzeczenie, dane przyjacielowi, postanowił udać się ukradkiem do wiejskiego szynku i tam zjeść palde chleba z szynką oraz popić kuflem piwa. Przymknawszy oczy widział w swych marzeniach smakowity boczek z kapustą, apetyczne parówki i inne specjalności. Wreszcie pod wieczór, zdeterminowany wymknął się cichaczem z domu, biegnąc klusem do pobliskiej wsi. Njesamowity głód uskrzydlał młodego człowieka i gdy wreszcie zadyszany wpadł do karczmy oniemiał ze zdumienia i zgrozy. W karcie przy stoliku siedział jegow jerny towarzysze niedoli, pochłaniając z niewiarygodną żarłocznością duszoną wieprzowinę z gróchem.

Hato.

Przemysł włókienniczy traci swój stan posiadania. — Spadek liczby wrzecion i krosien. — Nieznaczna poprawa od roku 1933

Główny Urząd Statystyczny ogłosił niedawno statystykę, dotyczącą liczby wrzecion i krosien w przedsiębiorstwach i tkalniach w Polsce w latach 1929, 1932 i 1933. Ze statystyki tej wynika, że w dziedzinie aparatu technicznego włókiennictwa w różnych gałęziach zachodzą odmienne procesy. Tak więc istnieje szereg działów włókiennictwa, gdzie rozwój techniczny odbywał się w latach 1929 i 1932, od roku zaś 1933 zaznaczył się spadek rozwoju technicznego. Tutaj należy przedziałnictwo lniane, konopne, jutowe i tkactwo jedwabne.

Główne natomiast działy, a więc przemysł bawełniany i wełniany, od roku 1929 do r. 1932 wykazują poważny spadek technicznego aparatu, zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w tkalniach, natomiast od roku 1932 widać tu pewną poprawę. W roku 1929 ogółem w Polsce liczba wrzecion przedsiębiorczych wynosiła 2.698,2 tysięcy, w roku 1932 — 2.638,3 tysięcy, w roku 1933 — 2.693,1 tysięcy. Zmniejszenie liczby wrzecion w latach 1929/1932 wywołane było przede wszystkim 1) zużyciem maszyn, 2) dewastacją częściową wywołaną przeważnie przez pożary w fabrykach, 3) częściowym wywozem wrzecion przedsiębiorczych polskich zagranicę przez przemysłowców, którzy przenieśli tam swoje fabryki. Poprawa na tym polu w latach 1933 wywołana jest niewątpliwie sprowadzeniem szeregu zagranicznych zespołów przez nowozałożone przedsiębiorstwa.

Jak z powyższego widać, postęp

techniczny naszego przedziałnictwa jest minimalny. Tłumaczy się to tem, że wskutek małej rentowności naszych przedsiębiorstw przedziałniczych pozycja „amortyzacja“ prawie wogóle nie istnieje w budżetach producentów. Oczywiście konsekwencją tego jest niemożność odnawiania niszczących maszyn.

Jeżeli chodzi o tkactwo, to w roku 1929 ogółem w Polsce było 70,3 tys. krosien, w 1932 — 68,7 tys. krosien i w roku 1933 — 66,9 tys. krosien.

W poszczególnych gałęziach włókiennictwa statystyka dotycząca liczby wrzecion i krosien przedstawia się następująco: W dziale bawełnianym w roku 1929 wrzecion przedsiębiorczych było 1834,0 tys., w roku 1932 — 1809,0 tys., w roku 1933 — 1816,6. Krosien tkackich było

w dziale bawełnianym w r. 1929 — 47,6 tys., w r. 1932 — 47,2 tys., w r. 1933 — 46,9 tys.

W dziale wełnianym w 1929 r. było wrzecion przedsiębiorczych 813,3 tys., w 1932 r. — 772,7 tys., w 1933 — 822,5 tys. Krosien tkackich w tym dziale było w 1929 r. — 17,7 tys., w 1932 — 15,3 tys., w 1933 — 14,2 tys.

Cyfry powyższe wykazują jak jeszcze niewielki jest nasz przemysł włókienniczy. Szczególnie jaskrawo uwidacznia się to w porównaniu ze stanem aparatu przemysłu technicznego włókienniczego innych krajów. W roku 1933 w Anglii było 49.001 tys. wrzecion w przemyśle bawełnianym, w USA 30.894 tys. wrzecion, w Niemczech 9.850 tys. w ZSRR — 9.200 tys., podczas gdy u nas 1.818 tys. (ag)

Poważny wzrost obrotów polsko-palestyńskich

Według danych Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej handel zagraniczny Polski z Palestyną przedstawiał następująco (w tys. zł. — w nawiasach dane za odpowiedni okres r. ub.): w lipcu br. przywóz z Palestyny do Polski wyniósł — 73 (28), wywóz z Palestyny 1.790 (730), w okresie styczeń-lipiec br. przywóz z Palestyny do Polski wyniósł 3.085 (808), wywóz z Palestyny 7.385 (5.443).

Z cyfr tych widać, że import z Palestyny do Polski w okresie od stycznia do lipca br. wzrósł znacznie silniej w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. niż eksport z Polski do Palestyny. Tymczasem w lipcu br. eksport z Polski do Palestyny powiększył się bardzo znacznie w stosunku do lipca r. ub. przy równoczesnym silnym wzroście importu Palestyny do Polski. Jak wiadomo, eksport z Palestyny jest w lipcu zwykle bardzo mały w porównaniu z innymi miesiącami, w których się importuje znaczne ilości pomarańczy.

Przyśpieszyć rokowania z Turcją o umowę kontyngentową! — Niewyzyskane możliwości eksportowe włókiennictwa

Do Warszawy przybyli dwaj przemysłowcy tureccy celem nawiązania kontaktu z polskimi sferami przemysłowymi i handlowymi. Przyjazd ich do Polski oraz ich opinia o możliwościach zacieśnienia polsko-tureckich stosunków handlowych potwierdzają niejednokrotnie podkreślaną przez nas konieczność uzupełnienia zawartego z Turcją przed dwoma laty traktatu handlowego umową kontyngentową, bez której traktat ten nie ma istotnego znaczenia.

W maju br. projektowany był wyjazd w tej sprawie do Angory dyr. łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, inż. Bajera, jednakże z różnych względów podróż ta została odwołana. Należałoby ją obecnie jaknajprędzej doprowadzić do skutku, bowiem udział w rokowaniach tak wybitnego znawcy spraw handlu za

granicznego, jakim jest dyr. Bajera, niewątpliwie przyspieszyłoby zawarcie umowy kontyngentowej.

Brak jej wyraźnie podkreślał obywateli tureccy, stwierdzając w rozmowach z dziennikarzami, iż główną przeszkodą w nawiązaniu bezpośrednich stosunków polsko-tureckich jest niespełnienie do tej pory umowy handlowej.

Jest to z poważną szkodą dla obustron, zwłaszcza zaś dla Polski, która mogłaby podjąć bardzo poważny eksport do szybko europeizującej się i trzebiącej wielu towarów zagranicznych Turcji. Zdaniem bawiących w tym celu obu przemysłowców tureckich udział port ten mógłby się odhywać jedynie drodze kompensat wywozowych towarów lanych Turcji, wobec tego jednak, iż kontyngent towarów importowanych z Turcji jest większy od kontyngentu towarów eksportowanych, bilans powyższego obrotu byłby niewątpliwie dodatni dla Polski.

Z towarów, jakie Turcja mogłaby sprowadzać z Polski goście tureccy wymienili: maszyny rolnicze, obrabianki metali, wagony i lokomotywy kolejowe, dykty, forniry, posadzki, meble, blachy, eternit, cement (szybkoschnący), kable akumulatory, świece do motorów, szkło, lodownice, lustra, porcelana, tapety, manufaktury, nici, pończoty, jedwabie sztuczne, wyroby trykotowe, kapelusze, opony, węże, plandeki, futury, ceraty, wyroby platerowane, farby, lakiery, glazury do kafli i wale.

Jak widać z powyższego zestawienia, włókiennictwo polskie jest wyjątkowo zainteresowane w podjęciu normalnych obrotów z Turcją, tembardziej iż wskazane jest przyspieszenie rokowań o umowę kontyngentową i udział w nich reprezentanta łódzkiego samorządu gospodarczego.

100 proc. uruchomienie w przedziałnictwie wiganjowem. Wyjątkowo pomyślny przebieg sezonu. — Duże zapotrzebowanie. — Zwyżka cen. — Poprawa wypłacalności

Sezon zimowy w przedsiębiorstwie wiganjowem rozpoczął się pod znakiem koniunktury bardzo pomyślnej, w każdym razie znacznie pomyślniejszej, niż w roku ub. Uruchomienie w tej branży już od miesiąca wynosi pełne 100 proc., przyczem stopień zapotrzebowania wskazuje, iż produkcja w tych rozmiarach potrwa czas dłuższy. Niektórzy przedsiębiorcy wiganjowi przewidują nawet, iż sezon w ich branży przeciągnie się do początku 1936 r.

Wyjątkowe ożywienie w tym dziale przedziałnictwa spowodowane jest dwoma czynnikami. Jednym z nich jest zwyżka cen w szeregu towarów, które już to wskutek ostatnich pożarów, już to z innych względów zanęcały produkcję. Nie jest to bez znaczenia, jeśli się zważy, że około 5 proc. najlepszych zespołów wycofało się w czasach ostatnich z działalności.

Drugim momentem, który wpłynął na ożywienie, jest brak jakichkolwiek zapasów przędzy wiganjowej na rynku. Pod tym względem sytuacja zasadniczo różni się od roku ub., w którym sezon zimowy rozpoczął się przy bardzo poważnych składach. Właśnie tej okoliczności zawdzięczać należy, iż pomimo maksymalnego obecnie uruchomienia niema — przynajmniej narazie — niebezpieczeństwa nadprodukcji, cała bowiem produkcja znajduje łatwo zbytny na rynku.

Spadek cen bawełny w Japonii

Na wiadomość o ograniczeniu zakupów bawełnianych w St. Zjednoczonych państwach przedży bawełnianej na giełdach japońskich spadły o 10 pkt., zaś notowania surowej bawełny o 4 pkt.

Tak znaczna poprawa koniunktury w przedziałnictwie wiganjowem spowodowała poważną zwyżkę cen, oddawna na tym rynku nie notowaną. Wzrosła również cena zarobkowego przedziałnictwa wiganjowego, jak i samej przędzy, przy czem zwyżka dochodzi do 10 proc.

Normy obrotu. Badania Łódzkiej Izby Skarbowej obrotowości przemysłu włókienniczego

Łódzka Izba Skarbowa przeprowadza obecnie za pośrednictwem urzędów skarbowych ściśle badania obrotów przedsiębiorstw tkackich. Izbie Skarbowej chodzi o stwierdzenie wydajności obrotu, aby na tej podstawie ustalić jego średnie normy, co, zdaniem Izby, znacznie uprościłoby wymiar podatku. Studja powyższe mają narazie charakter czysto teoretyczny, zatem kwestja, czy w

Podrożenie towarów półwełnianych

Ożywienie sezonowe obejmuje stopniowo wszystkie branże — nie jest jeszcze przesądzona. Wrazie pozytywnego wyniku podobne badania podjęte będą również w innych branżach. Nie jest także wykluczone, iż uzyskane w ten sposób dane posłużą jako materiał do rozważań nad sprawą scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie.

Zaostrzone również zostały warunki pokrycia. Producenci domagają się obecnie pokrycia częściowo gotówkowego, częściowo wekslowego, zdarzają się jednak wypadki żądania wpłacenia zgóry należności za przędzę wiganjową. Wypłacalność w powyższej branży ostatnio również znacznie się poprawiła.

Jeżeli chodzi o zwyżkę cen wełny, to ma ona tutaj mniejsze znaczenie, ze względu na stosunkowo mały procent wełny, która jest konieczna przy produkcji tych artykułów.

Zdaniem sfer zainteresowanych w najbliższym tygodniu spodziewany jest w omawianej branży liczniejszy przyjazd kupców, co niewątpliwie przyczyni się do powiększenia się obrotów.

Wycieczka do Paryża 480 zł

do Wiednia 95 zł

do Pragi 98 zł

WŁGOWE PASZPORTY

do Czechosłowacji, Austrii, Estonji, Łotwy i Węgier

Wycieczki indywidualne i zbiorowe do PALESTYNY.

Informacje i zapisy „ORBIS“

Piotrkowska 18 i 65.

Telefon 249-33 i 101-01

„Sanacja“ przedzalnictwa angielskiego

Pomimo silnej opozycji zarówno ze strony poważnej części przemysłu, jak i organizacji robotniczych, rząd angielski przystąpił do Izby Gmin projekt ustawy o „sanacji“ przedzalnictwa angielskiego przedzalnictwa bankowego przez usunięcie na złom 10 milionów zbędnych wrzecion. Na posiedzeniu, na którym premier Baldwin w imieniu rządu uzasadniał konieczność radykalnej reformy gospodarczej — mówca opozycji Lansbury postawił wniosek o odroczenie II czytania do „okresu wakacyjnego, a to z uwagi na zbyt duży program prac parlamentarnych. Jednocześnie oświadczył on, że pro-rządowy stanowiący w swoim rodzaju rewolucję gospodarczą na tak ważnym odcinku, jakim jest włókiennictwo angielskie, wymaga sporo czasu na dokładne przestudjowanie go i zaznajomienie ze szczegółami planu sanacyjnego.

Premier Baldwin przychylił się do tego wniosku, zaznaczając, że drugie czytanie projektu ustawy odbędzie się za kilka dni na ferjach parlamentu, t. j. w końcu sierpnia.

Wzrost podatkowy na wrzesień

W wrześniu przypadają następujące terminy podatkowe:

7 września płatny jest podatek do opłat służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez przedsiębiorcę w sierpniu r. b.

5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. i do 20 września jest ten podatek pobrany przez sprzedawcę energii w czasie do dnia 15 września r. b.

15 września płatna jest zaliczka miesięczna podatku przemysłowego od roku 1935 w wysokości podatku, przynależnego od obrotu, osiągniętego w sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., przedsiębiorstwa sprawozdawcze, dalej zaliczka miesięczna na poczet nadwyżki podatku od dochodu, osiągniętego w sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe i pisarzy hipotecznych w miesiącach r. ub., mija ostateczny termin płatności podatku dochodowego działu I ustawy z dnia 15 września 1935, następnie 15 września mija ostateczny termin płatności podatku wojkowego w formie dodatku do podatku dochodowego i ostateczny termin płatności III rozdziału dochodowego działu II ustawy z dnia 15 września r. b.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Wczorajszym zebraniu giełdowemu w Łodzi notowano: dolary 5,27—5,26, pożyczka budowlana 53,50—53,00, pożyczka kolejowa 109,75—109,25, pożyczka stabilizacyjna 64,25, Bank Polski 92,00—91,50. Tendencja...

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowej notowano: żyto 12,25—12,50, jęczmień 12,50—13,00, owies 13,00—13,50, owies zbierany — 13,00, mąka żytnia 1) 18,00—19,00, mąka pszenna 1) 19,00—20,00, mąka pszenna 2) 19,00—20,00, otręby pszenne 7,50—7,75, otręby pszenne grube 7,50—7,75, rzepak 20,00—23,00, makuch lniany 16,00—17,00.

Proces 12 zakonników w Niemczech

Berlin, 26 sierpnia. (PAT) Przed trybunałem nadzwyczajnym w Berlinie rozpoczął się dziś proces przeciwko 12 członkom katolickiego zakonu redemptorystów, oskarżonym o nadużycia dewizowe. Rozprawy potrwa kilka dni. Według oskarżenia, przemycone zagranicę, przebiegają 400 tysięcy marek niemieckich.

Grand-Kino | Dziś Tajemnica Expressu № 6

Początek o godz. 6-ej | czaruje wszystkich w filmie, w którym zdobyła świat p. t. „Roześmiane oczy” JUŻ WKRÓTCE!

Teatr Rozmaitości | Już za 3 dni rozpoczyna gościnne występy teatr „ARARAT”

Zwyżka funta i dolara

Mocniejsza tendencja dla poz. stabilizacyjnej

Mocna tendencja dla funta utrzymuje się nadal. Wczoraj dewizę na Londynie giełda warszawska notowała po 26.31. Mocniejsza również była dewiza na Amsterdam, której kurs wynosił 358.15. — Reszta notowań bez zmiany. Kabel na Nowy Jork — 5.28 i 3/8.

Na rynku łódzkim tendencja była mocniejsza zarówno dla funta jak i dolara. Funt zyskał około 5 punktów i oddawany był po 26.35, kupowany po 26.25, dolar zwyżkował o 1 punkt do 5.27 w

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obrót dewizami był nieco zwiększony przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 358.15 (+15), Bruksela 89.17 (+1), Berlin 212.70 (+10), Mediolan 43.40, Londyn 26.31 (+5), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.28.38 (+0.25), Paryż 34.99, Praga 21.96, Stockholm 135.65 (+20), Zurych 172.80 (-5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka wyłącznie w zafiarowaniu 165, szyling austriacki 100.50, korona czeskosłowacka 21.25 frank francuski 34.95, frank szwajcarski 172.35, liry włoskie 38, leje rumuńskie 2.95, funty sterlingi 26.30, funty tureckie 4, dolar gotówkowy, dolar złoty 9.02.50, rubel złoty 4.69.50, rubel srebrny 1.83, bilon 0.84, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym pozostała utrzymana obroty były małe. Notowano: Bank Polski 92.25—92—92.25 (-50), Cukier 35 (+25), Lilipopy 9.15—9.10—9.15 (-5), Ostrowieckie 15.50. Transzacje dokonane, a nienotowane: Modrzejów 4.25 (+5), Starachowice 34.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Również i w dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych tendencja pozostała utrzymana, przy ograniczonych jednak obrotach, Notowano: 3 proc. budowlana 41.40, 4 proc. premjowa dolarowa 52.90—52.50 (-25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 109 (-50), 5 proc. konwersyjna 67—67.40—67.25, 5 proc. kolejowa 60.50, 6 proc. dolarowa 82.50, 7 proc. stabilizacyjna 64.25—64—64.13 (+13), w odcinkach po 500 dolarów 64.75—64.50 4 i pół proc. l. z. ziemskie 46.63—46.75 (-25), 5 proc. m. Warszawy nowe 56.50—57.50 (+25), 5 proc. Łodzi nowe 51 (-100), 5 proc. Radomia nowe 40, 5 proc. Siedlec nowe 38.50, Transzacje dokonane, a nienotowane: 8 proc. dillonowska 94.75—94, 7 proc. śląska 73—73.13—73, 7 proc. warszawska dolarowa 72, 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane 89, 7 proc. ziemskie dolarowe 46, 5 proc. Warszawy stare w odcinkach po 100 dolarów 69.50, 5 proc. państwowa renta ziemska 62.

Strzelał do włamywacza

Sąd uniewinnił oskarżonego

Właściciel domu przy ul. Ks. Brzózki nr. 21, Jan Sztrykier, w nocy z 13 na 14 kwietnia b. r. zaalarmowany został głośnie ujadaniem psów. Z rewolwerem w rękę wyszedł z domu do ogrodu i tu ujrzał dwóch osobników z nożami w rękach.

Domyślając się, iż są to włamywacze, strzelił w ich kierunku na postrach. Włamywacze rzucili się do ucieczki. Sztrykier pobięty jednak za nimi, strzelając w dalszym ciągu. I jeden z napastników, ranny, zwał się na ziemię. Drugi zdołał uknąć.

Do rannego wezwano pogotowie. Przybyła także policja. Okazało się, że jest to zn. awanturnik Franciszek Przybysz, karany poprzednio za dezercję. Odwieziono go do szpitala, skąd wyszedł po kilku tygodniach.

Wczoraj Sztrykier zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Jako świadek zeznał Przybysz, który przyznał się, iż zamierzał dokonać włamania do mieszkania oskarżonego.

Sąd uznał Sztrykiera winnym przekroczenia obrony koniecznej, ponieważ ścigał napastników, zamiast bronić się z miejsca, ale wobec przyznania się Przybysza, uwolnił oskarżonego od kary. Jest to drugi skolei wypadek uniewinnienia oskarżonego w podobnej sprawie.

Złodzieje w mieszkaniu policjanta

Ukaranie zuchwałych złoczyńców

W nocy z 4 na 5 czerwca br. posterunkowy policji Bolesław Ludwiczak, zamieszkały przy ul. Korzeniowskiego nr. 14, powracając ze służby po północy, zauważył, że drzwi jego mieszkania są uchylone. Zbliżył się ostrożnie do drzwi i ujrzał na korytarzu jakiegoś nieznajomego osobnika. W sąsiednim pokoju palilo się światło i słychać było jakieś szmery.

Ludwiczak dobył rewolwer i pod jego groźbą zmusił nieznajomego, by w zupełnym milczeniu wyszedł z nim na podwórze. Tam oddał go w opiekę dozorczy

domu, poczem wrócił do mieszkania. Gdy wszedł do pokoju, ujrzał dwóch złodziei, którzy pakowali różne rzeczy do worków. Aresztował ich również. — Wszystkich trzech zaprowadził do komisariatu. Byli to Jan Zieliński, Władysław Zieliński i Stefan Lewandowski.

Wczoraj wszyscy trzej zasiadli na ławie oskarżonych sądu okręgowego. — Jan Zieliński skazany został na 6 miesięcy więzienia, a Władysław Zieliński i Stefan Lewandowski — po 1 roku więzienia.

W rol. głównych najzabawniejszy detektyw świata CHARLIE RUGGLES oraz uroczą UNA MERKEL. — Nadprogram aktualności P. A. T.

Samolot pasażerski w płomieniach

na linii holenderskiej

Bushir, 26 sierpnia. (PAT) Aeroplan pasażerski linii holenderskiej po wzniesieniu się w powietrze stanął w płomieniach. Pilot nie tracąc zimnej krwi, zdołał opuścić się na ziemię i uratować wszystkich pasażerów. Przy wyskakiwaniu z gondoli samolotu jedna z pasażerek została ranną w głowę. Aeroplan spalił się do szczętnie.

Obalony prezydent Ekwadoru może opuścić kraj

Nowy Jork, 26 sierpnia. (PAT) Były prezydent Ekwadoru Ibarra złożony w ubiegłym tygodniu z urzędu wskutek bezkrwawej rewolucji otrzymał pozwolenie kongresu na opuszczenie kraju. Korespondent „New York Timesu” donosi, że były prezydent udaje się do Kolumbji.

Turniej zapasniczy w Cyrku Sportowym

Na wczorajszych walkach, rozgrywanych codziennie w Cyrku Sportowym, doszło do rewanżowego spotkania Grabowskiego z Thomsonem, które zakończyło się zwycięstwem murzyna w 31 min.

W walce wolno-amerykańskiej Tornow już w 2 minucie pokonał Nowaka. Schikat położył w 8 minucie Sękowskiego, Ujbo przegrał z Cejzikiem w 3 minucie a Szymkowski wyrzucony w pewnym momencie przez Krausera z ringu, złamał sobie rękę, wskutek czego walka została przerwana.

Na czoło dzisiejszych walk wysuwa się eliminacja do rezultatu: Schikat — Krauser, obu kandydujących do pierwszej nagrody.

Pozatem w ramach dzisiejszego wieczoru walczyć będą następujące pary: Tornow — Grabowski, Sękowski — Karlewski, Borowski — Nowak oraz Cejzik przypuszczalnie z Miazia.

ZAGRANICZNY LOKAL W ŁODZI

Utarło się błędne mniemanie, że zagraniczne lokale nocne przewyższają znacznie nasze, a publiczność tamtejsza bawi się o wiele lepiej od nas. Tak jednak nie jest. I my dostaliśmy już lokal europejski, którego brak dawał nam się dotkliwie we znaki.

„Tabarin” — reprezentacyjny lokal rozrywkowy Łodzi posiada wszelkie zalety lokalów zagranicznych, a publiczność, której dano możność bawienia się, — bawi się coraz chętniej, odwiedzając licznie „Tabarin”, gdzie zabawa jest rzeczywiście doskonała. W programie artystycznym występują: Cecil et Peter von Sarten, Garbo i Fortes, Nany Neuhardt, Garibaldi i konferansier Leo Sparré. Dziś o godzinie 5.15 fajt — wieczorem dancing do białego rana

WYNIKI WYBORÓW NA KONGRES N. O. S.

W niedzielę odbyły się w Łodzi wybory na kongres nowej organizacji sionistów, który odbędzie się w Wiedniu. Ogółem głosowało w Łodzi 14.440 osób. Z tego lista Wł. Żabotyńskiego uzyskała 11.049 głosów, lista religijna — 3083 głosy i lista maksymalistów — 308 głosów.

Największa kracja artystyczna ELŻBIETY BERGNER w filmie p. t.

Marzące Usta

„DER TRÄUMENDE MUND”
Film mówiony całkowicie w JEZYKU NIEMIECKIM. Filmem tym rozpoczynamy SEZON powakacyjny. Następnym programem: „MARZENIA MIŁOSNE” w roli głównej: Ryszard Tauber. Ryszard Tauber odśpiewa słynną serenadę „Leise flehen meine Lieder”. Początek o godz. 4, w niedzielę o 2-ej. Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ZEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88
Dziś PREMIERA

Spoleczne Polskie Pryw. Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna
 w Łodzi, Pomorska 105, tel. 132-18
 Podania przyjmuje i informacyj udziela kancelarja szkolna codziennie od godz. 11—13.
 Początek zajęć we wtorek, dnia 3 września, o godz. 9.

Szkoła Przemysłowa
 Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi
 Pomorska 46/48, tel. 163-80
 Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.
 Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 r. do 2 pp. Egzamina sprawdzające rozpoczyna się we wtorek dn. 3 września 1935 r. 50-4

Dr. ROJTER
 chor. skóry, włosów i weneryczne
 NARUTOWICZA 24
 8-1, 3-8 wiecz.
 Tel. 262-61.

Dr. J. Szreiber
 CHIRURG POWRÓCIŁ
 Narutowicza 9
 Telef. 122-95,
 przyjmuje od 1-2 i od 6-8 wiecz.

Dr. JUSTMAN
 POWRÓCIŁ
 Nawrot 8
 front 2 piętro
 Telefon 138-99.
 Dr. med.

DOKTOR WOŁKOWSKI
 PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. CEGIELNIANĄ 11
 Telefon 238-02
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
 Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

P. RYMKIEWICZ
 chirurg powrócił
 ul. Gdańska 33, tel. 20230
 przyjmuje od 5-7 po poł.

DOKTOR TREPMAN
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
 Zawadzka 6 fr. II piętro
 telef. 234-12
 8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
 W niedzielę i święta od 8-1 pp.

Doktor Z. Henrykowski
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
 mieszka obecnie TRUGUTTA 9
 front 1-sze piętro. Telefon 262-98.
 Przyjmuje panów od 8-11-ej i od 6-9 wiecz., niedz. i święta od 9-12-30
 panie: od 10-11-ej i od 6-9 wiecz.

Dr. MED. S. Kantor
 Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
 PIOTRKOWSKA 90
 Telef. 129-45.
 Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 8-2 po poł.

DR. MED. Al. Kopełowski
 POWRÓCIŁ
 Gdańska 37
 tel. 232-55
 przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
 Łódź, ul. Piotrkowska 164
 tel. 125-26
 przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA ROMANA KRZEPICKA
 POMORSKA 30
 tel. 206-53
 powróciła

DOKTOR H. SZUMACHER
 CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
 Piotrkowska 56
 tel. 148-62.
 Od 9-1, od 5-9 pp., w niedzielę i święta od 10-1.

Wyłączna sprzedaż
 ZAPRAWY DO PODŁÓG odda konkurencyjna fabryka firmie zasobnej i dobrze wprowadzonej. — Oferty: „Wyłączna”, Powszechnie Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132.
 Do akt Nr. Km 1328/35/VII. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go września 1935 r. od godz. 11 w Łodzi ul. Północna 4 u Izraela Falke, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 450 par kalesonów trykotowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 14 sierpnia 1935 r.
 Komornik: (—) L. WASOWSKI.

Do akt Nr. Km 179/35. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Wodnej Nr. 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: lustro tremo, otomana, żyrandol, stół rozsuwany stół okrągły, 6 krzesel, kanapa, biurko, szafa, kredens kuchenny, 2 półki, szafka pod wiadra, stół, 2 wieszaki, 2 żyrandole firanki, kredens, biblioteka, pianino, biurko, szafa do ubrań, szafabielizniarka, umywalka, oszacowanych na łączną sumę zł. 2725.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 26 sierpnia 1935 r.
 Komornik: (—) WACŁAW KOSZELIK.
 Sprawa f-my T-stwo Naft. Limanova, Sp. z o. o., p-ko Leopoldowi Bussemu.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”
 R.M.S.W. 101599 ZNAK F.A.B.R.
 z KOGUTKIEM
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOJOWANIE:
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPY, PRZEBIEBIENIA
 BÓLE: ARTRYTYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI

BUCHALTERKA
 izr. z praktyką
 potrzebna na kilkumiesięczne zastępstwo
 Oferty do administracji pod „PILNE”

Prywatne Kursy Handlowe I. MANTINBANDA
 w Łodzi, ul. PRZEJAZD 12. Tel. 157-91
 Wykłady rozpoczną się 3 WRZEŚNIA 1935 r. o godz. 7 wiecz.
 Zapisy przyjmuje Kancelarja kursów codziennie od godz. 11-1 i od 4-8 w Kierownik kursów I. MANTINBAND.

BERLITZ 11 rok szkolny uznane przez państwo **Kursy języków obcych** pojedynczo i w małych grupach i **1-roczone Studium Handlowe** obejmujące: księgowość wszystkich systemów, arytmetykę i korespondencję handlową, stenografię, prawo handlowe, podatki, ustawodawstwo socjalne i język angielski
3 zapisy 12-13015-8 3 ANDRZEJA

Dyplomowana pielęgniarka
 ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6
 Tel. 151-72.
 Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: strzyki, banki, pijawki i opatrunki chirurgiczne.
Po 1.000.000 zł. tylko do kolektury **KURT WYTRZYC**
 Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a. P. K. O. 68426.

CZY CHCESZ SIĘ DOWIEDZIEĆ co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny **Psycho-Gratolog Szylter - Szkolnik?** Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszt pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. (znakami pocztowymi). Warszawa, Szylter-Szkolnik, redakcja „Świt”, Żorawia 47.

Do akt Nr. Km 1396/35. **OBWIESZCZENIE**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 92 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianino czarne, kredens stolowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 26 sierpnia 1935 r.
 Komornik: (—) WACŁAW KOSZELIK.
 Sprawa St. Polawskiego i Michała Teski, p-ko Alfredowi Hajnemu.

Lokale
 ZŁ. 73— KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią, z wygodami.
 ZŁ. 140.— KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.
 3-4-5-6-7 MIESZKANIA.
 POKOJE umeblowane od zł. 20.— „Zenit”. Piotrkowska 82. telef. 260-25
MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe oraz duży sklep z wszelkimi wygodami. Gaz, elektryczność, łazienka. Czynniki niski. Park miejski pośród bloków
 Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. S., ul. Bednarska Nr. 24. Tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11

Dyrekcja **I Gimnazjum Męskiego** Magistracka 21, tel. 134-11
 Dyrekcja **II Gimnazjum Męskiego** Magistracka 22, tel. 134-12
 Dyrekcja **Gimnazjum Żeńskiego** Piramowicza 6, tel. 127-95

Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi zawiadamiają, że wpisy do Gimnazjów i wszystkich klas szkół powszechnych przy tych gimnazjach przyjmują kancelarje wymienionych szkół w godzinach od 10—14
Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 i 2 września b. r.
Lekcje rozpoczną się dnia 3 września b. r.
 Wpisy dzieci w wieku od lat 4-ch do **PRZEDSZKOŁA** Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi przyjmuje kancelarja Przedszkola, ul. Sienkiewicza 26. tel. 245-36

Czem w budżecie jest kontrola? Tem dla zdrowia bywa „OLLA”
“OLLA”
 Gum..?

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
 przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
 telef. 121-23

„Czystość”
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz szrotanie blach
 o! Czystość szybko
 Piotrkowska 44. telefon 167-44

Rozmaite
WÓZKI dziecięce, wytrzymałe, cenach fabrycznych poleca M. Jacek Piotrkowska 107. sklep w podwórzu

FOTOGRAFJE dla ubezpieczalni, lecznej wykonują Zakłady Fotograficzne „Sztuka”, Zamienhofa 1, „Salon” 11 Listopada 2. Ceny przystępne.

EXPORTOWA firma daje najmniejsze materiały bielskie wzamian za swoje
 ZAMENIAM stare odbiorniki baterii i sieciowe za małą dopłatą na nowe, wszelkie reperacje i ładowanie akumulatorów od 50 gr. „SELEK” Piotrkowska 17 (w podwórzu) tel. 264-01. Warsztat reperacyjny na piątku.

FRYDERYK FUCHS, Chorzów. Uprzejmie powiadamiam, że wierzycieli wyżej wspomnianej firmy o zgłoszenie się w sprawie wspólnej akcji. Łódź, Południowa, do portiera od godz. 10—12.

ZAGUBIONO mały kalendarzyk paszportowy. Uczciwy znalazca proszę o odniesienie Piotrkowska 115 w celu wynagrodzenia.

SKRADZIONO kilka weksli po 100 zł i jeden na 200 z podpisem B. Szczyńskiego. Weksle powyższe ważniam i ostrzegam przed nabyciem.

MIEŻYGÓRSKI Juda Laib, Lwów. 3 tygodniowe utrzymanie pensjonariusza, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość naturalnych kąpieli kwaso-węglowych i borowinowych — rzeźbieniem 140 zł. Kapieli podałpejski. Wielkie lasy. Zgłoszenia: Zarząd Mielski, szyna.

MUSZYNA - ZDRÓJ obok Krzyżowic ogłasza tani jesienią sezon kąpielowy od 1 września do 15 października 3 tygodniowe utrzymanie pensjonariusza, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość naturalnych kąpieli kwaso-węglowych i borowinowych — rzeźbieniem 140 zł. Kapieli podałpejski. Wielkie lasy. Zgłoszenia: Zarząd Mielski, szyna.